www.wochenblatt.pl

Wywiad: Z Henrykiem Wróblem, prezesem Fundacji Rozwoju Śląska, rozmawiamy o tym, dlaczego Fundacja zmienia swoją identyfikację wizualną, a więc przechodzi tzw. rebranding.
Więcej na s. 6

Hilfe: Studenten der Lehrstühle für Germanistik der Universität Ermland-Masuren haben Anfang Dezember zu einem Weihnachtsmarkt eingeladen, um Menschen mit Behinderungen zu helfen.
Mehr auf S. 7

Porady: Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.

Łukasz Kuczyński

Nr 50 (1653), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz. — 15 – 21 XII 2023, cena 3,50 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Es kommt etwas Neues

Bei einer Sitzung des Schlesischen Sebstverwaltungsvereins auf dem St. Annaberg ist die Entscheidung über den neuen Weg gefallen.
Foto: Adam Liszka

Śląscy Samorządowcy

Am Mittwoch stellten die Deutsche Minderheit in der Oppelner Region und der Schlesische Selbstverwaltungsverein ein neues Projekt vor. Unter dem Namen „Schlesische Selbstverwalter“ will man gemeinsam als neue, selbstbewusste und offene Kraft in die Selbstverwaltungswahlen 2024 gehen.

Lesen Sie auf S. 5

Personalien: Heiko Maas, der frühere Bundesaußenminister, wurde Ende November zum neuen Präsidenten des Deutschen Polen-Instituts gewählt. Ab dem 1. Januar tritt er damit die Nachfolge von Rita Süssmuth an.
Mehr auf S. 4

Oppeln: Traditionell lud die Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien in die Philharmonie zum Adventskonzert unter dem Motto „Weihnachten gestern und heute“ ein.
Mehr auf S. 8

Plebiscyt: W przyszłym roku odbędą się wybory samorządowe, ale już teraz na łamach naszej gazety nasi czytelnicy mogą wybrać najlepszego samorządowca Mniejszości Niemieckiej. Zapraszamy do oddawania głosów!
Więcej na s. 9

Interview: Mit Martin Ziaja, dem Vorsitzenden des Oppelner Rinderzuchtverbandes, sprechen wir über umweltfreundliche Milchproduktion, Biogas und niedrige Emissionen.
Mehr auf S. 10

ISSN 2082-8195 50
9 772082 819306

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

Man will offen sein

In etwas mehr als drei Monaten wird es aller Wahrscheinlichkeit nach in Polen wieder Wahlen geben, diesmal Kommunalwahlen. Zwar hat Oppelns Stadtpräsident Arkadiusz Wiśniewski vor einigen Tagen angedeutet, dass der Termin nochmals verschoben werden könnte, da ja bald darauf die Europawahl ansteht. Ich gehe aber nicht davon aus. Zu viel Kritik gab es an der Partei Recht und Gerechtigkeit, die die Selbstverwaltungswahlen vom November 2023 auf eben Frühjahr 2024 verlegt hat, da sie zu nah an den Parlamentswahlen gewesen seien.

Nun heißt es also, noch etwas durchatmen, die Weihnachtstage genießen und dann geht es mit dem (Vor)Wahlkampf los. Und es steht für alle einiges auf dem Spiel. Die PiS wird wohl ihr schwaches Wahlergebnis und den Verlust der Macht in Warschau in den Regionalparlamenten, den Sejmiks, wieder wett machen wollen. Die bisherigen Oppositionsparteien werden versuchen, der PiS das Leben schwer zu machen und mögliche Affären auch in den Regionen aufdecken. Und auch die deutsche Minderheit in der Oppelner Region muss sich nach der Wahlschlappe vom Oktober erholen und als regionale Kraft wieder an Fahrt gewinnen, um nicht überrollt zu werden.

Dem soll eine neue Zusammenarbeit zwischen der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien und dem Schlesischen Selbstverwaltungsverein dienen, worüber wir auf S. 5 ausführlicher berichten. Es ist ein Projekt, um sich für breitere Wählerkreise zu öffnen und auch durch den Namen zu verdeutlichen, ein Wahlkomitee der Deutschen Minderheit ist nicht ausschließlich für deren Mitglieder gedacht.

Ja, es ist wichtig, dass sich die Minderheit öffnet, was sie eigentlich schon seit einigen Wahlen macht und auch Menschen nicht nur aus den eigenen Reihen zur Zusammenarbeit einlädt. Nun soll das noch einmal verdeutlicht werden und ob dies klappt, zeigen die kommenden Selbstverwaltungswahlen. Zu wünschen ist es nicht nur der Minderheit, sondern vor allem den Bewohnern der Region, die bis jetzt in vielen Gemeinden, einigen Landkreisen und auf der Sejmik-Ebene Kandidaten von der Liste der Deutschen Minderheit Vertrauen geschenkt haben, sodass die Minderheit immer eine reale regionale politische Kraft gewesen ist und aus dieser Region Inspiration für ihr Handeln bezogen hat.

Es ist aber gleichzeitig ein riskanter Schritt, denn wenn die Deutsche Minderheit bei den Wahlen mit einem eigenen Komitee fehlen wird, kann dies einen Teil der Wähler dazu bringen, andere Komitees zu wählen. Für die „Schlesischen Selbstverwalter“, wie das politische Projekt heißen soll und vom Schlesischen Selbstverwaltungsverein getragen wird, wird es also eine doppelte Kraftanstrengung sein, sich als Neuling zu profilieren und gleichzeitig treue Wähler der Minderheit nicht zu verlieren.

Chcą być otwarci

Za nieco ponad trzy miesiące w Polsce najprawdopodobniej znów odbędą się wybory, tym razem samorządowe. Prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski zasugerował kilka dni temu, że data może zostać ponownie przesunięta, ponieważ wkrótce potem odbędą się wybory europejskie. Ale nie sądzę. Było zbyt wiele krytyki pod adresem PiS-u, który przełożył wybory samorządowe z listopada 2023 r. na wiosnę 2024 r., ponieważ były one zbyt blisko wyborów parlamentarnych.

Nadszedł więc czas, aby wziąć głęboki oddech, cieszyć się świętami Bożego Narodzenia, a następnie rozpocząć kampanię (przed)wyborczą. A stawka dla wszystkich jest wysoka. PiS prawdopodobnie będzie chciał nadrobić słaby wynik wyborczy i utratę władzy w Warszawie w sejmikach wojewódzkich. Dotychczasowe partie opozycyjne będą się starały utrudnić życie PiS-owi i odsłonić ewentualne afery również w regionach. Także Mniejszość Niemiecka na Opolszczyźnie musi otrząsnąć się z porażki wyborczej w październiku i odzyskać impet jako siła regionalna, jeśli nie chce zostać pokonana.

Temu ma służyć nowa współpraca Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim ze Śląskim Stowarzyszeniem Samorządowym, o której szerzej piszemy na str. 5. To projekt otwarcia się na szerszy elektorat, co obejmie nieużywanie nazwy sugerującej, że komitet wyborczy Mniejszości Niemieckiej jest przeznaczony tylko dla jej członków.

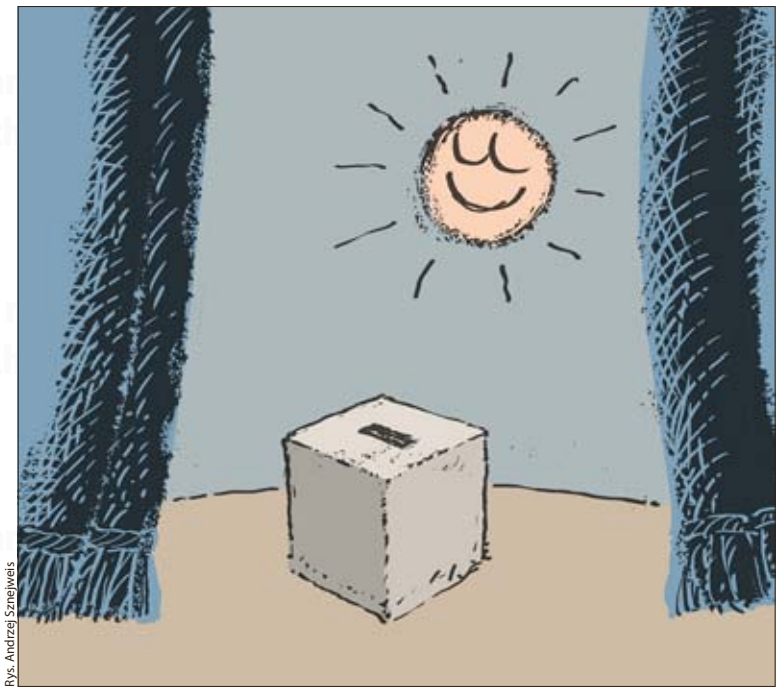

Rys. Andrzej Szneiweis

Owszem, ważne jest, aby mniejszość się otworzyła, co zresztą czyni już od kilku wyborów, a nie tylko zapraszała do współpracy ludzi z własnych szeregów. Trzeba to teraz ponownie podkreślić, a nadchodzące wybory samorządowe pokażą, czy to działa. Życzyć należy tego nie tylko mniejszości, lecz przede wszystkim mieszkańcom regionu, którzy do tej pory pokładali ufność w kandydatach z listy Mniejszości Niemieckiej w wielu gminach, niektórych powiatach i na szczeblu sejmiku, dzięki czemu Mniejszość zawsze była realną regionalną siłą polityczną, czerpiąc z tego regionu inspirację do swoich działań.

Jednocześnie jest to jednak krok ryzykowny, bo jeśli mniejszość niemiecka będzie nieobecna w wyborach z własnym komitetem, może to skłonić część wyborców do głosowania na inne komitety. Dla „Śląskich Samorządowców”, bo tak ma się nazywać projekt polityczny firmowany przez Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe, będzie to więc podwójny wysiłek, by zaistnieć jako nowicjusz i jednocześnie nie stracić lojalnych wyborców mniejszości.

Rudolf Urban

Die Gedanken sind frei

Humanitäre Vertreibung?

In den ehemaligen ostdeutschen Provinzen, die seit 1947 innerhalb der Grenzen Polens liegen, leben seit 1945 viele Ukrainer und Lemken, die sich im Zuge der Operation „Wisła“ (Weichsel) dort niederlassen mussten. Sie wurden aus den Gebieten im Südosten Polens vertrieben. Seit dem 28. November erwarten sie wahrscheinlich, dass die neue Regierung die an jenem Tag vom Institut für Nationales Gedenken (IPN) bekannt gegebene Entscheidung zur Einstellung der Untersuchung zur Operation „Wisła“ ändert. Aus der Erklärung des IPN geht hervor, dass nach Angaben des Staatsanwalts während der endgültigen Vertreibung Tausender Menschen aus ihren Häusern „keine Anhaltspunkte dafür gefunden wurden, dass die Umsiedlung ein Verbrechen gegen die Menschlichkeit oder ein kommunistisches Verbrechen darstellte“ und „die Evakuierung auf eine humane Art und Weise durchgeführt wurde. Die Umgesiedelten nahmen den Großteil ihres beweglichen Eigentums und ihrer Tiere mit.“

In der Begründung finden wir volle Akzeptanz der kollektiven Verantwortung in den Worten, „dass die Evakuierung von Menschen ukrainischer, lemkischer und polnischer Nationalität präventiv und schützend und nicht repressiv war. Es wurde als Folge von Massenmorden an der lokalen Bevölkerung durch Einheiten der Organisation Ukrainischer Nationalisten (OUN) und der Ukrainischen Aufständischen Armee (UPA) durchgeführt.“ Die Begründung enthält noch skurrilere Aussagen, etwa dass das Vorgehen nichtdiskriminierend aufgrund der Nationalität oder Religion gewesen sei.

Ich muss diese Entscheidung des Institutes für nationales Gedenken mit den Thesen von Prof. Alfred de Zayas, eines ehemaligen Anwalts im Büro des Hohen Kommissars der Vereinten Nationen für Menschenrechte, verbinden, der behauptet, dass die spezifische Tabuisierung des Nachkriegsschicksals der Deutschen, die fehlende Anerkennung ihrer Vertreibung als Verbrechen, dazu geführt habe, dass es in den 1990er Jahren in Europa erneut zu ethnischen Säuberungen kam, und

De Zayas bezeichnet die vertriebenen Deutschen als Opfer zweiter Klasse.

dass solche weiterhin andauern. In der Praxis wird der Bevölkerungsaustausch immer noch zu oft als Lösung einiger Probleme angesehen, gleichzeitig wird die Bewertung dieses offensichtlichen Verbrechens gegen die Menschlichkeit aufgrund des Täters relativiert. De Zayas bezeichnet die vertriebenen Deutschen als Opfer zweiter Klasse. Er erinnert daran, dass zu der Zeit, als der Internationale Gerichtshof Nazi-Verbrecher vor dem Nürnberger Tribunal auch wegen der Verbrechen der Zwangsumsiedlung, z. B. im besetzten Polen, verurteilte, die Vertreibung von Deutschen in Schlesien, Pommern, Ermland und Masuren in vollem Gange war.

Dieses Tabu besteht seit über 70 Jahren und nun hat das Institut für Nationales Gedenken beschlossen, ein ähnliches Tabu auf Ukrainer und Lemken in Polen anzuwenden. Die Wiederherstellung der Rechtsstaatlichkeit kann sich nicht auf parlamentarische Untersuchungsausschüsse beschränken, sondern muss auch solche skandalösen Entscheidungen der Staatsanwaltschaft umfassen.

Wypędzenie humanitarne?

Na terenie dawnych wschodnich prowincji niemieckich, od 1945 r. znajdujących się w granicach Polski, zamieszkuje od 1947 r. wielu Ukraińców i Łemków przymusowo osiedlonych tam w wyniku akcji „Wisła”. Zostali wypędzeni z terenów południowo-wschodniej Polski. Od 28 listopada i oni zapewne oczekują od nowego rządu zmiany decyzji o umorzeniu śledztwa w sprawie decyzji o akcji „Wisła”, którą tego dnia ogłosił IPN. Z komunikatu wynika, że zdaniem prokuratora w akcji bezpowrotnego wypędzenia tysięcy ludzi z ich domów „nie znaleziono podstaw do stwierdzenia, że przesiedlenie stanowiło zbrodnię przeciw ludzkości ani zbrodnię komunistyczną”, a „ewakuacja odbywała się w sposób humanitarny. Przesiedlani zabierali ze sobą większość ruchomego dobytku i zwierzęta”.

W uzasadnieniu znajdujemy pełną akceptację odpowiedzialności zbiorowej w słowach „że ewakuacja osób o narodowości ukraińskiej, łemkowskiej i polskiej miała charakter prewencyjny i ochronny, a nie represyjny. Została przeprowadzona w konsekwencji masowych mordów dokonywanych na miejscowej ludności przez oddziały Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA)”. Uzasadnienie zawiera jeszcze więcej kuriozalnych stwierdzeń, jak np. że akcja nie miała charakteru dyskryminacji ze względu na narodowość czy religię.

Nie potrafię tej decyzji IPN nie powiązać z tezami prof. Alfreda de Zayas, byłego prawnika w biurze Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka, który twierdzi, że swoista tabuizacja powojennego losu Niemców, brak uznawania ich wypędzenia za zbrodnie podlegające osądzeniu sprawiły, że w latach 90. czystki etniczne w Europie znowu się wydarzyły i trwają. Wymianę ludności w praktyce nadal uznaje się zbyt często za sposób na rozwiązanie jakichś problemów, a jednocześnie ocena tej ewidentnej zbrodni przeciwko ludzkości jest relatywizowana ze względu na sprawcę. Nazywa on wypędzonych Niemców ofiarami drugiej kategorii. Przypomina bowiem, że w czasie gdy na Procesie Norymberskim Trybunał Międzynarodowy sądził zbrodniarzy hitlerowskich także za zbrodnie przymusowych wysiedleni, np. w okupowanej Polsce, to na Śląsku, Pomorzu, Warmii i Mazurach trwały w najlepsze wypędzenia Niemców.

Tabuizacja ta trwa od ponad 70 lat, obecnie IPN postanowił zastosować podobną tabuizację dla Ukraińców i Łemków w Polsce. Przywracanie praworządności nie może się ograniczyć do sejmowych komisji śledczych, ale musi objąć także takie skandaliczne decyzje prokuratorskie.

Bernard Gaida

Głos samorządu

Wyrównać szanse

Minionych ośmiu lat rządów PiS-u nie oceniam dobrze. Był to czas, w którym władza próbowała podporządkować sobie samorządy. Rządzący, nie mając możliwości zmian kadrowych, bo w samorządach, a zwłaszcza w miastach, rządzili i rządzą ludzie z opozycji, starali się decydować o samorządach, używając metody finansowej. Polegała ona na tym, że w ramach Polskiego Ładu w sposób, który bardzo odczuliśmy, ograniczono środki finansowe samorządom, a jednocześnie wprowadzono np. Polski Ład w ramach różnego rodzaju środków rządowych, gdzie można było pozyskać te pieniądze, ale… W pierwszej kolejności obdarowywani nimi byli ci wójtowie, burmistrzowie, starostowie i marszałkowie, którzy byli z opcji rządzącej! O niesprawiedliwości dystrybucji tych środków było w Polsce głośno.

Zdawano sobie też sprawę z faktu, że była to pewna formuła uzależnienia od siebie. Samorządowiec miał w zasadzie dwie możliwości – albo będzie korzystał z tych środków i będzie spolegliwy w podejściu do władzy, lub przeciwnie. To powodowało, że władza pokazywała, jak jest ważna, że to ona ma pieniądze i dzięki niej samorządy w ogóle mogą funkcjonować. Uważam to za formę uzależnienia i wpływania na to, co się dzieje w samorządach. Warto w tym miejscu przypomnieć też fakt, którego nikt nie kwestionuje, że reforma samorządowa w Polsce się udała i jest bardzo wysoko oceniana. Dlatego nie zasłużyliśmy sobie na takie traktowanie, które miało miejsce w minionych ośmiu latach. Jestem też zdania, że powinniśmy być daleko od polityki. Naszym obowiązkiem jest działanie na rzecz naszych mieszkańców. To powinno przyświecać działaniom samorządowców i je determinować. Jednak przez działania władzy w minionych latach, o których wspomniałem wcześniej, wciągano nas w politykę i starano się upolitycznić samorządy. To było bardzo złe! W związku z tym od nowej władzy oczekuję zupełnie nowego podejścia do samorządów – jasnego i transparentnego.

Wszyscy powinni mieć równe szanse, by na takich samych zasadach móc aplikować o różnego rodzaju środki i uczestniczyć w różnego rodzaju konkursach w celu pozyskiwania potrzebnych pieniędzy. W ten sposób samorządowcy będą mogli pokazać swoją kreatywność, kwalifikacje, zdolności, które w pozyskiwaniu środków powinny odgrywać decydująca rolę, a nie podlizywanie się i spolegliwość wobec rządzących. Od nowej władzy oczekuję też tego, aby odpowiednią ilość środków finansowych przeznaczała na realizację konkretnych zadań bieżących, np. na oświatę. Powiedzmy, rząd zabezpieczy środki finansowe na wynagrodzenia dla nauczycieli, bo i tak kieruje polityką dotyczącą pensji nauczycielskich. Dzięki temu my samorządowcy z przyjemnością skupimy się na utrzymaniu obiektów, inwestycjach w tych obiektach i ich wyposażeniu, tworząc godziwe warunki do tego, aby proces edukacyjny mógł się w nich właściwie odbywać. To mniej więcej wyglądałoby tak, że ok. 70% tego finansowania na swoje barki wziąłby rząd, a my pozostały procent. Takie rozwiązanie sprawiłoby, że mógłbym planować, bo wiedziałbym, ile i co z roku na rok będzie mnie kosztować albo jaki będzie wzrost wydatków. A teraz? Nie ma żadnej polityki planowania. Nie wiem, czy nauczyciele dostaną podwyżkę i jaką. A jeśli otrzymają, powiedzmy, 20–30% podwyżki, czego im życzę, to w mig zrobi mi się dziura budżetowa – komentuje wicestarosta prudnicki Janusz Siano.

Janusz Siano – wicestarosta prudnicki Foto: archiwum

Notował Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Europeada: Gruppenspiele stehen fest

„Erfolg in Reichweite“

Die ersten Begegnungen für das Fußballereignis der nationalen Minderheiten im kommenden Jahr stehen fest. Im dänischen Hadersleben wurde am 10. Dezember die Gruppenphase der Europeada 2024 ausgelost. Damit wissen nun auch die Deutschen in Polen, gegen wen sie antreten.

Martin Lippa (2. v. r.) machte sich vor Ort ein Bild über die Gruppenphase der Europeada. Foto: DFK Schlesien

Die Auslosung der Gruppen für die 5. Auflage der Fußball-EM der Minderheiten fand im Stadion „Sydbank Park“ statt. Rund 130 Gäste, darunter 20 Delegationen von Teams aus ganz Europa sowie Persönlichkeiten aus Politik, Sport und Medien, nahmen an der Veranstaltung teil.

Im Turnier spielen 36 Mannschaften nationaler und ethnischer Minderheiten aus 15 Ländern in Europa. 27 Herrenteams und 9 Damenteams werden antreten. Die Teams spielen vom 30. Juni bis 2. Juli 2024. Die K.o.-Runde und die Platzierungsspiele finden vom 4. bis 6. Juli 2024 statt.

Die Auslosung der Gruppen erfolgte durch prominente Gäste: Mads Skau, Bürgermeister von Haderslev/Hadersleben, sowie Stefan Seidler, SSW-Bundestagsabgeordneter, zogen die Lose für das Frauenturnier. Die Zusammensetzung der Herren-Gruppen wurde von Povl Davidsen, Miteigentümer des Fußballclubs Sønderjyske Fodbold, und Mads Buttgereit, Co-Trainer der deutschen Fußballnationalmannschaft und frisch ernannter Botschafter der Europeada, vorgenommen. Vor Ort waren auch Vertreter der Mannschaften. Martin Lippa, der die Mannschaft der Deutschen aus Polen schon seit Jahren betreut, wollte sich aus erster Hand die Information verschaffen, auf welche Gegner sich sein Team gefasst machen muss.

Wie stellt sich jedoch die Gruppenphase konkret zusammen? Die Herrenmannschaften sind von A bis F, also in 6 Gruppen je 4 Mannschaften, aufgeteilt. In der letzten Gruppe G finden sich aufgrund der asymmetrischen Teilnehmerzahl 3 Teams wieder. Bei den Frauenmannschaften sind es 3 Gruppen je 3 Mannschaften. Der Blick fällt natürlicherweise auf die Gruppe E, in der sich die deutschsprachige Mannschaft aus Südtirol wiederfindet. Als Rekordsieger der bisherigen Turniere werden die anderen Teams die Verfolgerrolle aufnehmen müssen und versuchen, die übermächtigen Südtiroler vom Thron zu stoßen.

Interessant wird es allemal für die Deutschen aus Polen, die wie üblich als FC DFK Oberschlesien auftreten. Diese nehmen dieses Jahr sowohl mit einer Männer- wie auch Frauenmannschaft teil. Die Herren bekommen es mit den Sorben aus Deutschland und den Tschechien und Slowaken sowie den Roma aus Rumänien zu tun. Ein besonders harter Brocken trifft die Damen, die gegen die Frauenmannschaft der Südtiroler spielen sowie gegen die Nordschleswigsche Mannschaft aus Dänemark, für die es quasi ein Heimspiel wird. Martin Lippa schätzt die Chancen der Deutschen aus Polen vor allem bei der Männermannschaft als durchaus gut ein. Ein Sieg gegen die Gruppengegner sei „in Reichweite“. Wie allerdings die Damenmannschaft abschneidet, ist „völlig unklar“, da es ihr erster Auftritt in diesem Turnier ist und man nicht wisse, was man erwarten könne.

Mehr zu dem Thema finden Sie in der kommenden Ausgabe der „Oberschlesischen Stimme“.

Łukasz Biły

Vergessenes Erbe

Kavaliershaus in Neudeck (Świerklaniec)
Foto: Adrian Tync/Wikipedia

Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterlandu

Niepokój o wolność zgromadzeń

Niemiecki Instytut Praw Człowieka (DIMR) obawia się o poszanowanie wolności zgromadzeń w Niemczech. Jego dyrektorka Beate Rudolf wezwała w poniedziałek ubiegłego tygodnia w Berlinie, by wydając zakazy demonstracji, staranniej przestrzegano zasady proporcjonalności.

Wprawdzie wolność zgromadzeń ma swoje granice, np. jeżeli chodzi o antysemickie wiece lub demonstracje poparcia dla organizacji terrorystycznej Hamas – mówiła Rudolf podczas prezentacji najnowszego raportu Instytutu. Jej zdaniem jednak traktowanie jako podstawy zakazu faktu, że demonstracja jest propalestyńska, jest zbyt ogólnikowe. – Oczywiście, że można bronić praw Palestyńczyków – podkreśliła Rudolf. Nie należy jednak tolerować rasistowskiej nagonki czy przestępstw. Nie można również ogólnie podejrzewać całej społeczności muzułmańskiej, dodała.

W obronie AfD?

Były prezydent Niemiec Joachim Gauck (na zdjęciu) nie popiera delegalizacji Alternatywy dla Niemiec (AfD). – Nie możemy zakazać wszystkiego, co nam się nie podoba – powiedział gazecie „Augsburger Allgemeine”. –

Foto: Sandro Halank / Wikimedia Commons

Równie bezsensowne jest mówienie, że każdy, kto głosuje na AfD, jest automatycznie nazistą – dodał Gauck.

– Niektórzy z tych ludzi chcą, aby wszystko wróciło do dawnego stanu – najlepiej bez obcokrajowców. Niestety, ci ludzie nie pytają, kto będzie zbierał truskawki i szparagi –powiedział. Były prezydent ocenił, że Niemcy byłyby ładniejsze bez AfD. Jednocześnie zaznaczył, że „AfD została wybrana w wolnych wyborach, społeczeństwo nadało jej godność polityczną”. – Wierzę, że nasza demokracja jest wystarczająco silna, aby tak intensywnie debatować z partią działającą w sposób od narodowo-populistycznego do nacjonalistycznego, że zostanie ona pokonana w ścieraniu się różnych opinii – powiedział były prezydent w wywiadzie prasowym.

Wniosek o delegalizację AfD przygotował niedawno poseł CDU Marco Wanderwitz. Obecnie poszukuje on zwolenników. „AfD jest rasistowską, antysemicką i skrajnie prawicową partią” – czytamy w projekcie, który przytacza tygodnik „Der Spiegel”. „Godność ludzka i zakaz dyskryminacji są obecnie rażąco kwestionowane przez AfD, jej czołowych funkcjonariuszy oraz licznych wybranych urzędników i członków”, napisano.

Projekt wzywa Bundestag do złożenia wniosku do Federalnego Trybunału Konstytucyjnego o uznanie AfD za niezgodną z konstytucją, rozwiązanie jej i konfiskatę jej majątku na cele charytatywne.

Katastrofa w edukacji

Tak źle jeszcze nie było. W międzynarodowym badaniu umiejętności PISA z 2022 r. niemieccy uczniowie wypadli najgorzej w historii. Szwankują zarówno umiejętności czytania, jak i liczenia, a także wiedza z zakresu nauk przyrodniczych – pokazują badania PISA. Drastycznie spadła zresztą również międzynarodowa średnia ocena umiejętności uczniów we wszystkich krajach objętych badaniem PISA – poinformowała Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), pod której auspicjami prowadzone są badania.

Najbardziej pogorszyły się umiejętności matematyczne niemieckich uczniów. Osiągnęli oni 475 punktów, o 25 mniej niż w poprzednim badaniu, opublikowanym w 2019 r. Umiejętności czytania zostały ocenione na 480 punktów (w 2019 r. na 498), a kompetencje z zakresu nauk przyrodniczych na 492 punkty (w 2019 r. na 503).

Już pierwsza edycja wywołała w Niemczech szok. Niemieccy 15-latkowie wypadli wówczas bardzo źle, a dodatkowo wyniki pokazały, że istnieje bliski związek między pochodzeniem społecznym a szansami edukacyjnymi. Rezultatem była ostra debata na temat stanu edukacji w Niemczech. W następnych latach wyniki znacznie się poprawiły, ale ostatnie edycje pokazały odwrócenie tego trendu.

Seniorzy za kierownicą

Gdy w wypadkach drogowych w Niemczech uczestniczą osoby starsze, to częściej niż młodsi kierowcy są oni ich głównymi sprawcami, poinformował w poniedziałek (4.12.) Federalny Urząd Statystyczny. Z wyliczeń urzędu wynika, że w ubiegłym roku osoby w wieku powyżej 65 lat stanowiły dwie trzecie (69%) winnych ciężkich wypadków, w których brały udział.

W przypadku kierowców w wieku powyżej 75 lat było to nawet 77%. To więcej niż w grupie uznawanych za najniebezpieczniejszych młodych kierowców w wieku 18–20 lat. Gdy ci brali udział w poważnych wypadkach, to byli ich sprawcami w 71% przypadków.

Kraje członkowskie UE chcą, aby kierowcy przedłużający ważność prawa jazdy musieli w przyszłości zaświadczyć, że są zdolni do prowadzenia pojazdów. Ustalili to w Brukseli ministrowie komunikacji krajów członkowskich. Niemiecki minister Volker Wissing był przeciwny takiemu rozwiązaniu, ale został przegłosowany przez ministrów z innych krajów.

dw.com/ru

Werbung / Reklama

Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:

- Hauptbuchhalter/in
- Referent/in für Sprachprojekte
- Referent/in für Abrechnungen
- Jugendbeauftragte/-r

Bewirb Dich jetzt!

Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:

Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:

- główny księgowy/główna księgowa
- referent ds. projektów językowych
- referent ds. rozliczeń
- pełnomocnik Związku ds. młodzieży

Aplikuj teraz!

Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9355

Werbung / Reklama

Usługi Pogrzebowe

Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami

Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456

9168

Nowy punkt w Opolu przy ul. Książąt Opolskich 32

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Personalien: Heiko Maas zum neuen Präsidenten des Deutschen Polen-Instituts gewählt

Maas beerbt Süssmuth

Das Deutsche Polen-Institut (DPI) hat einen neuen Präsidenten: Die Mitgliederversammlung des Trägervereins wählte am Freitag, den 24. November, Heiko Maas zum neuen Präsidenten. Er tritt sein Amt zum 1. Januar 2024 an. Maas, zuletzt Bundesminister des Auswärtigen, löst Prof. Dr. Rita Süssmuth ab. Die ehemalige Präsidentin des Deutschen Bundestages ist von der Mitgliederversammlung zur Ehrenpräsidentin des in Darmstadt beheimateten Instituts gewählt worden und wird sich weiter in dessen Arbeit einbringen.

Der Saarländer Heiko Maas habe sich „von jungen Jahren an für Polen interessiert und engagiert“, heißt es in der Pressemitteilung des Deutschen Polen-Instituts zu der neuen Personalie. Nach vielen Jahren in der saarländischen Landespolitik wurde der 1966 in Saarlouis geborene SPD-Politiker 2013 Bundesjustizminister und wechselte 2018 an die Spitze des Auswärtigen Amts. In seiner Zeit als Bundesaußenminister (2018 bis 2021) sei er um enge Beziehungen zu Polen bemüht gewesen; sein Besuch zum 75. Jahrestag des Ausbruchs des Warschauer Aufstands 2019 habe große Beachtung gefunden, so das DPI. Maas habe sich außerdem sehr für die Entstehung eines „Orts des Erinnerns und der Begegnung mit Polen“ eingesetzt, der mittlerweile als „Deutsch-Polnisches Haus“ weiterentwickelt werde.

Zu seiner neuen Aufgabe im DPI sagt der langjährige erfahrene Außenpolitiker: „Deutschlands Beziehungen zu Polen sind ein Grundpfeiler für Frieden und Zusammenarbeit in Europa. Über meine Wahl zum Präsidenten des Deutschen Polen-Instituts bin ich deshalb besonders glücklich, denn ich möchte mich in meiner neuen Funktion dafür einsetzen, diese Beziehungen auf Augenhöhe weiter auszugestalten.“

„Stets ein Herzensanliegen“

Zu Maas‘ Vorgängerin Rita Süssmuth schreibt das DPI: „Rita Süssmuth gehört zum Urgestein der deutschen Politik. Seit mehr als einem halben Jahrhundert setzt sich die Politikerin nachdrücklich für eine Verständigung mit Polen ein. Dem Deutschen Polen-Institut stand sie seit 2006 als Präsidentin vor und setzte damit die Reihe namhafter Repräsentanten des Instituts fort: Nach Marion Gräfin Dönhoff, Helmut Schmidt und Hans Koschnick war sie die vierte DPI-Präsidentin. In den 18 Jahren ihrer Präsidentschaft hat sie zahlreiche Akzente gesetzt und das Institut auch durch schwierige politische Krisenzeiten geführt.“

Heiko Maas: „Deutschlands Beziehungen zu Polen sind ein Grundpfeiler für Frieden und Zusammenarbeit in Europa.“

Rückblickend auf ihre Präsidentschaft erklärt die CDU-Politikerin, die nunmehr die erste Ehrenpräsidentin in der Geschichte des DPI ist: „Das Deutsche Polen-Institut war mir stets ein Herzensanliegen. Es symbolisiert wie kaum eine andere Einrichtung die unvergleichliche Annäherung, zu der es zwischen unseren beiden Staaten gekommen ist. Das Polen-Institut hat über Jahre gute Institutsdirektoren gehabt. Für mich war die Zusammenarbeit zunächst mit Dieter Bingen und dann mit Peter Oliver Loew sehr wichtig und wertvoll. Es ist mir ein großes Anliegen, auch als Ehrenpräsidentin mich künftig für das Institut und insbesondere für einen Erinnerungsort für Polen in Berlin einsetzen zu können.“

„Glücksfall für das Deutsche Polen-Institut“

Der Direktor des DPI, Prof. Dr. Peter Oliver Loew, bezeichnet die personelle Neuaufstellung des Präsidiums als „Glücksfall für das Deutsche Polen-Institut“: „Wir führen die DPI-Tradition fort, herausragende Repräsentanten des deutschen öffentlichen Lebens für uns gewinnen zu können. Jetzt wissen wir uns sogar zwei Persönlichkeiten eng verbunden, die auf beispielhafte Weise Empathie und Aufgeschlossenheit gegenüber unserem Nachbarland Polen verkörpern. Gemeinsam mit den beiden von der Mitgliederversammlung in ihren Ämtern bestätigten Vizepräsidenten, Botschafter Rolf Nikel und Michael Ropers, sind wir für die zukünftigen Herausforderungen gut aufgestellt.“ Die

Foto: Dirk Zengel / DPI Darmstadt

Heiko Maas und Rita Süssmuth

Institutsleitung besteht neben Loew aus seiner Stellvertreterin Dr. Agnieszka Łada-Konefał und dem Geschäftsführer Ulli Emig.

Auch der DPI-Kuratoriumsvorsitzende, der Darmstädter Oberbürgermeister Hanno Benz, freut sich über die personelle Neuaufstellung: „Die Wissenschaftsstadt Darmstadt kann sich glücklich schätzen, dass ein so renommiertes Institut wie das DPI seinen Sitz in Darmstadt hat. Ich gratuliere Heiko Maas herzlich und wünsche ihm für seine Amtszeit viel Erfolg. Wir können uns ebenso glücklich schätzen, dass es dem DPI erneut gelungen ist, eine bekannte und außenpolitisch profilierte Persönlichkeit zu gewinnen. Auf die gemeinsame Zusammenarbeit freue ich mich. Ich danke Rita Süssmuth für ihren außerordentlichen Einsatz und wünsche ihr für die Zukunft alles Gute“, so Benz.

Nach Angaben des DPI wird sich Heiko Maas in einem öffentlichen Gespräch mit Rita Süssmuth voraussichtlich am 6. Februar 2024 der Öffentlichkeit in Darmstadt in seiner neuen Funktion vorstellen.

Osoba: Heiko Maas nowym prezesem Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich – Maas następcą Süssmuth

Niemiecki Instytut Spraw Polskich (DPI) ma nowego prezesa. Walne zgromadzenie stowarzyszenia prowadzącego placówkę wybrało Heiko Maasa na nowego prezesa w piątek 24 listopada. Obejmie on urząd 1 stycznia 2024 r. Maas, ostatnio federalny minister spraw zagranicznych, zastępuje prof. dr Ritę Süssmuth. Była przewodnicząca niemieckiego Bundestagu została wybrana przez walne zgromadzenie na honorową przewodniczącą instytutu z siedzibą w Darmstadt i będzie nadal zaangażowana w jego prace.

Heiko Maas, który pochodzi z Kraju Saary, „od najmłodszych lat interesował się Polską i angażował się w jej sprawy” – czytamy w komunikacie prasowym Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich na temat nowej nominacji. Po wielu latach w polityce kraju związkowego Saary polityk SPD, który urodził się w Saarlouis w 1966 r., został federalnym ministrem sprawiedliwości w 2013 r., a w 2018 r. szefem Federalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Podczas sprawowania funkcji ministra spraw zagranicznych (2018–2021) starał się utrzymywać bliskie stosunki z Polską; jego wizyta z okazji 75. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego w 2019 r. przyciągnęła wiele uwagi, przypomina DPI. Maas był również bardzo zaangażowany w tworzenie „miejsca pamięci i spotkań z Polską”, które jest obecnie rozwijane jako „Dom Polsko-Niemiecki”.

Komentując swoją nową rolę w DPI, doświadczony ekspert ds. polityki zagranicznej powiedział: – Stosunki Niemiec z Polską są filarem pokoju i współpracy w Europie. Dlatego jestem szczególnie zadowolony z faktu wybrania mnie na prezesa Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich, ponieważ w mojej nowej funkcji chcę pracować nad dalszym rozwojem tych stosunków na równych zasadach.

„Zawsze bliski mojemu sercu”

DPI tak pisze o poprzedniczce Maasa, Ricie Süssmuth: „Rita Süssmuth jest weteranką niemieckiej polityki. Od ponad pół wieku polityk jest zdecydowaną orędowniczką porozumienia z Polską. Prezesem Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich była od 2006 r., kontynuując linię znanych przedstawicieli Instytutu: po Marion Gräfin Dönhoff, Helmucie Schmidcie i Hansie Koschnicku była czwartym prezesem DPI. W ciągu 18 lat sprawowania tej funkcji wyznaczyła wiele trendów i przeprowadziła Instytut przez trudne czasy kryzysu politycznego”.

Patrząc wstecz na swoją prezesurę, polityk CDU, która jest obecnie pierwszym honorowym prezesem w historii DPI, wyjaśnia: – Niemiecki Instytut Spraw Polskich zawsze był bliski mojemu sercu. Bardziej niż jakakolwiek inna instytucja symbolizuje on nieporównywalne zbliżenie, które miało miejsce między naszymi dwoma krajami. Instytut Spraw Polskich miał przez lata dobrych dyrektorów. Dla mnie współpraca najpierw z Dieterem Bingenem, a następnie z Peterem Oliverem Loewem była bardzo ważna i cenna. To dla mnie bardzo ważne, że jako prezes honorowy mogę nadal wspierać Instytut, a w szczególności ideę założenia miejsca pamięci o Polsce w Berlinie.

„Łut szczęścia dla Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich”

Dyrektor DPI prof. dr Peter Oliver Loew opisuje nowy skład zarządu jako „łut szczęścia dla Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich”: – Kontynuujemy tradycję DPI przyciągania wybitnych przedstawicieli niemieckiego życia publicznego. Teraz wiemy nawet, że jesteśmy blisko związani z dwiema osobowościami, które w sposób wzorcowy uosabiają empatię i otwartość wobec naszego sąsiada – Polski. Wraz z dwoma wiceprezesami potwierdzonymi na swoich stanowiskach przez Walne Zgromadzenie, ambasadorem Rolfem Nikelem i Michaelem Ropersem, jesteśmy dobrze przygotowani na przyszłe wyzwania.

Oprócz Loewa w skład zarządu instytutu wchodzą jego zastępczyni dr Agnieszka Łada-Konefał oraz dyrektor zarządzający Ulli Emig.

Przewodniczący Kuratorium DPI, burmistrz Darmstadt Hanno Benz jest również zachwycony nową nominacją: – Miasto Nauki Darmstadt może uważać się za szczęśliwe, że tak renomowany instytut jak DPI ma swoją siedzibę w Darmstadt. Serdecznie gratuluję Heiko Maasowi i życzę mu samych sukcesów w trakcie jego kadencji. Możemy również uważać się za szczęściarzy, że DPI po raz kolejny udało się pozyskać znaną osobistość o wysokim profilu w polityce zagranicznej. Z niecierpliwością czekam na współpracę z nim. Chciałbym podziękować Ricie Süssmuth za jej niezwykłe zaangażowanie i życzyć jej wszystkiego najlepszego na przyszłość – powiedział Benz.

Według DPI Heiko Maas ma się przedstawić opinii publicznej w swojej nowej roli podczas publicznego spotkania z Ritą Süssmuth w Darmstadt 6 lutego 2024 r. *DPI/ln*

Weitere Informationen zur Arbeit des Deutschen Polen-Instituts finden Sie auf der Webseite der Einrichtung (www.deutsches-polen-institut.de). Diese ist auch in polnischer Sprache verfügbar.

Werbung / Reklama

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Es kommt etwas Neues

Mit Łukasz Jastrzembski, dem Vorsitzenden des Schlesischen Selbstverwaltungsvereins, welcher bei den kommenden Kommunalwahlen mit einem eigenen Komitee antreten will, sprach Rudolf Urban.

Der Schlesische Selbstverwaltungsverein plant, bei den kommenden Kommunalwahlen im Frühjahr 2024 mit einem eigenen Wahlkomitee anzutreten. Warum?

Im Rahmen des Schlesischen Selbstverwaltungsvereins haben wir in den letzten Monaten konsequent mehrstufige Konsultationen mit Bürgermeistern, Landräten und Ratsmitgliedern auf verschiedenen Ebenen geführt, die gezeigt haben, mit welch hoher „Energie“ insbesondere unsere jüngere Repräsentanz bereit ist, in einen breiten politischen Dialog einzutreten und bei künftigen Kommunalwahlen in einer neueren und regional offeneren Struktur zu kandidieren.

Der übergeordnete Wert, der sich in den Diskussionen herauskristallisierte, war der Erhalt der Freiheit sowie der Selbstverwaltung der schlesischen Gemeinschaft in der regionalen Politik mit besonderem Augenmerk auf die Multikulturalität der Region.

Die Entscheidung des Vorstands der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien, ihre kulturellen und sozialen Aktivitäten von ihren politischen Aktivitäten zu trennen, war gewissermaßen der Katalysator für den Schlesischen Selbstverwaltungsverein, weitere Schritte zur Schaffung des kommunalpolitischen Projekts „Schlesische Selbstverwalter“ zu unternehmen.

Dieses neue Projekt bezieht sich direkt auf den Namen des Vereins, der seit mehr als 30 Jahren aktiv ist, zeigt aber auch die Richtung, in die wir gehen wollen.

Und in welche Richtung wollen Sie gehen?

Der Name „Schlesische Selbstverwalter“ sagt alles: In unserem Projekt sehen wir Menschen, die mit Schlesien verbunden sind und die Verantwortung für lokale, selbstverwaltete Angelegenheiten übernehmen wollen.

Dabei spielt es keine Rolle, ob ein solcher Mensch seit fünf, zwei Generationen oder nur seit ein paar oder ein Dutzend Jahre in unserer Woiwodschaft lebt, wichtig ist, dass er sich um das Wohl unserer gemeinsamen Region sorgt.

Wir wollen auch Menschen zusammenbringen, die sich als Schlesier fühlen, unabhängig von ihrer schlesischen, polnischen oder deutschen Identität. Unser Projekt soll eine breite, offene Bewegung sein, denn das ist die Besonderheit von Schlesien und der Woiwodschaft Oppeln, wo wir eine Mischung aus Kulturen, Sprachen und Herkunft haben. Das macht unsere Stärke und die Einzigartigkeit der Region aus.

Wenn wir von Schlesiertum sprechen, beschränken wir uns nicht auf ethnische Schlesier, denn in unserer Region leben viele Menschen, die aus

Łukasz Jastrzembski Foto: Adam Liszka

verschiedenen Teilen Polens stammen, sich aber als Schlesier fühlen. Sie sind Teil der schlesischen Gemeinschaft und wollen mitbestimmen, wie sich dieses Schlesien, die Woiwodschaft Oppeln, entwickeln wird, wobei sie gleichzeitig den einzigartigen Wert erkennen, der in der Multikulturalität und der Verschmelzung der Traditionen liegt, die wir hier erleben.

Und wo steht die Deutsche Minderheit in diesem Projekt?

Ich möchte betonen, dass nicht wenige Mitglieder des Schlesischen Selbstverwaltungsvereins und darunter auch potenzielle Kandidaten der „Schlesischen Selbstverwalter“ sich offen zu ihren Wurzeln in der deutschen Minderheit bekennen. Viele unserer Mitglieder haben in der Vergangenheit mit dem Wahlkomitee Deutsche Minderheit kandidiert, doch nun schaffen wir ein neues, breiteres Projekt, in dem wir viele Gemeinschaften und Menschen, denen unsere Heimat am Herzen liegt, zusammenbringen wollen.

Bei der Auswahl der Kandidaten in den einzelnen Gemeinden werden wir auch intensiv mit der deutschen Minderheit zusammenarbeiten, da uns die Stimme ihrer Mitglieder sehr wichtig ist. Die endgültige Entscheidung über die Auswahl der Kandidaten liegt dabei jedoch beim Selbstverwaltungsverein und dem späteren Wahlkomitee. Die deutsche Minderheit ist eine Gemeinschaft, die in der Zeit der Entstehung der Demokratie als eine der ersten die Bedeutung des Regionalismus und den Reichtum, den wir in der Region haben, entdeckt hat. Aus dieser Erfahrung schöpfen wir und wollen aufbauen, nicht zerstören. Wir wollen auf Hoffnungen bauen und nicht auf Angst, wie wir es

„Bei uns sehen wir Menschen, die mit Schlesien verbunden sind und Verantwortung übernehmen wollen.“

bei früheren Regierungen immer wieder erlebt haben.

Die Kommunalwahlen sind nur noch wenige Monate entfernt. Haben Sie bereits Kandidaten außerhalb Ihres eigenen Kreises des Schlesischen Selbstverwaltungsvereins?

Ja, es gibt inzwischen bereitwillige Kandidaten außerhalb unserer Mitglieder. Wir haben Gespräche mit mehr als einem Dutzend Gemeindevorstehern und Bürgermeistern geführt, die mit uns unter dem neuen Namen „Schlesische Selbstverwalter“ antreten werden. Und wir sind auch mit weiteren im Gespräch, die wir aber nicht gleich am Start alle bekanntgeben wollen. Ich kann Ihnen jedoch versichern, dass es interessante Namen in unserem Komitee und dabei auch so manche Überraschung geben wird.

Hat das neue Komitee bereits in groben Zügen ein politisches Programm?

Wir stehen erst am Anfang unseres Weges, am Mittwoch haben wir unser Projekt zum ersten Mal in der Öffentlichkeit präsentiert und bis zu den Wahlen selbst bleiben uns noch drei Monate. In dieser Zeit werden wir unser Programm, das mittlerweile Gestalt annimmt, veröffentlichen. Wir werden auch die Kandidaten vorstellen, die mit uns in die Wahlen gehen wollen. Wir werden also in den kommenden Wochen über all diese nächsten Schritte berichten.

Das Komitee, das Sie für die Kommunalwahlen gründen, wird nur die Woiwodschaft Oppeln abdecken, oder denken Sie auch an die benachbarte Woiwodschaft Schlesien?

Im Moment wollen wir uns auf die Woiwodschaft Oppeln konzentrieren, auch wenn der Name das Potenzial hat, ebenso in der Woiwodschaft Schlesien aktiv zu werden, zum Beispiel in der Gegend von Ratibor oder Lublinitz. Wir sind davon überzeugt, dass unser Potenzial und unsere Erfahrung in der gesamten Region, aber auch darüber hinaus, auf große Resonanz stoßen werden.

Idzie nowe

Z Łukaszem Jastrzembskim, przewodniczącym Śląskiego Stowarzyszenia Samorządowego, które planuje wystartować w nadchodzących wyborach samorządowych z własnym komitetem, rozmawia Rudolf Urban

Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe planuje wystartować w nadchodzących wyborach samorządowych, które mają się odbyć wiosną 2024 r., z własnym komitetem wyborczym. Dlaczego?

W ramach Śląskiego Stowarzyszenia Samorządowego od kilku miesięcy konsekwentnie prowadziliśmy wielostopniowe konsultacje z wójtami, burmistrzami, radnymi różnych szczebli, które wskazały dużą „energię”, z jaką szczególnie nasza młodsza reprezentacja jest gotowa podjąć szeroki dialog polityczny i wystartować w przyszłych wyborach samorządowych w nowszej i bardziej otwartej na regionalizm strukturze. Nadrzędną wartością, jaka przewijała się w dyskusjach, było zachowanie obszaru wolności i podmiotowości oraz samorządności lokalnej społeczności śląskiej w polityce regionalnej ze szczególnym uwzględnieniem wielokulturowości regionu.

Podjęcie przez zarząd Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim decyzji o rozdziale swojej działalności kulturalno-społecznej od działalności politycznej było niejako katalizatorem do podjęcia przez Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe dalszych kroków w kierunku utworzenia projektu polityczno-samorządowego „Śląscy Samorządowcy”.

Ten nowy projekt wprost nawiązuje do nazwy stowarzyszenia, które działa już od ponad 30 lat, ale też pokazuje, w jakim kierunku chcemy iść.

A w jakim kierunku chcecie iść?

Nazwa „Śląscy Samorządowcy” mówi wprost, że w naszym projekcie widzimy osoby związane ze Śląskiem, które chcą wziąć odpowiedzialność za lokalne, samorządowe sprawy.

Nieważne, czy taka osoba mieszka w naszym województwie od pięciu pokoleń, dwóch generacji, czy zaledwie od kilku lub kilkunastu lat, ważne, że takiej osobie dobro naszego wspólnego regionu leży na sercu.

W naszym gronie chcemy również skupić osoby, które czują się Ślązakami niezależnie od identyfikacji śląskiej, polskiej czy niemieckiej. Z założenia nasz projekt ma być szerokim, otwartym ruchem, bo taka jest specyfika Śląska i województwa opolskiego, gdzie mamy mieszankę kultur, języków i pochodzeń. To zaś stanowi o naszej sile i wyjątkowości regionu.

Mówiąc o śląskości, nie zamykamy się tylko w gronie etnicznych Ślązaków, bo w naszym regionie żyje dużo osób, które przybyły z różnych części Polski ale poczuły się Ślązakami. Są częścią śląskiej społeczności i chcą mieć wpływ na to, jak ten Śląsk, województwo opolskie będzie się rozwijało, a jednocześnie dostrzegają unikalną wartość, jaka leży w wielokulturowości i łączeniu tradycji, której tutaj doświadczamy.

A gdzie w tym projekcie jest mniejszość niemiecka?

Chciałbym to podkreślić, że część członków Śląskiego Stowarzyszenia Samorządowego i potencjalnie kandydatów „Śląskich Samorządowców” otwarcie przyznaje się do korzeni związanych z mniejszością niemiecką. Wielu naszych członków w minionych wyborach startowało z KWW MN, jednakże teraz tworzymy nowy, szerszy projekt w którym chcemy łączyć wiele środowisk i osób, którym bliski jest nasz heimat.

W zakresie doboru kandydatów w poszczególnych gminach będziemy również intensywnie współpracować z mniejszością niemiecką, bo głos jej członków jest dla nas niezmiernie ważny, jednakże ostateczna decyzja w doborze kandydatów będzie leżeć po stronie Stowarzyszenia i późniejszego komitetu wyborczego. Mniejszość niemiecka jest wspólnotą, która w czasie rodzącej się demokracji jako jedna z pierwszych odkryła znaczenie regionalizmu i bogactwa, jakie mamy w regionie. Korzystamy z tego doświadczenia, chcąc budować, nie burzyć. Budować na nadziei, a nie straszyć lękiem, co dostrzegaliśmy cały czas przy okazji poprzednich rządów.

Wybory samorządowe już za kilka miesięcy. Czy macie już kandydatów spoza własnego grona Śląskiego Stowarzyszenia Samorządowego?

Tak, mamy już zdeklarowanych kandydatów spoza naszych członków. Jesteśmy po rozmowach z kilkunastoma wójtami i burmistrzami, którzy pójdą z nami pod nową nazwą „Śląscy Samorządowcy”. Z kolejnymi rozmawiamy, ale nie o wszystkich chcemy teraz na starcie informować, mogę jednak zapewnić, że w naszym komitecie będą ciekawe nazwiska i pojawi się niejedna niespodzianka.

Czy nowy komitet ma już jakieś zręby programu politycznego?

Jesteśmy dopiero na początku naszej drogi, w środę zaprezentowaliśmy nasz projekt po raz pierwszy publicznie, a do samych wyborów mamy jeszcze trzy miesiące. W tym czasie będziemy prezentować nasz program, który już się tworzy. Zaprezentujemy też kandydatów, którzy chcą z nami iść do wyborów. W najbliższych tygodniach będziemy więc o tych wszystkich kolejnych krokach informować.

Komitet, który utworzycie na wybory samorządowe, ma mieć zasięg tylko w województwie opolskim, czy myślicie też o sąsiednim województwie śląskim?

Na dziś chcemy się skupić na województwie opolskim, choć nazwa ma potencjał do działania również w województwie śląskim, chociażby w rejonie Raciborza czy Lublińca. Wierzymy, że nasz potencjał i doświadczenie znajdą ciepłe przyjęcie w całym naszym regionie, ale i poza nim. ❑

Herkunft wird nicht vergessen

Die Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien hat entschieden, ihre politische Aktivität zu verlagern. Dazu entstand ein neues Projekt, und zwar die „Schlesischen Selbstverwalter“. Rafał Bartek, Vorsitzender der SKGD, kommentiert die Entscheidung.

Das ist eine große Veränderung, denn wir haben uns alle daran gewöhnt, dass die Deutsche Minderheit mit ihrem eigenen Komitee bei den Selbstverwaltungswahlen auftritt. Man muss aber sagen, dass es seit Jahren interne Diskussionen gab, ob diese Benennung nach einer konkreten Gruppe richtig sei vor dem Hintergrund, dass wir letzten Endes eine regionale Kraft sind und wir uns vor allem auf die Region konzentrieren. Es gibt ja auch europäische Beispiele bei den Minderheiten, die sich sowohl politisch als auch regional aufstellen. Zu nennen ist z. B. der Südschleswigsche Wählerbund, der aus der dänisch-friesischen Minderheit hervorging, aber der Name deutet auf die Region hin und nicht auf die Minderheit. Bei uns ist es selbstverständlich, dass dieser Hinweis auf Schlesien fällt, weil wir alle Schlesier sind, auch wenn es manchmal ein wenig untergeht.

Gleichzeitig muss man sagen, was sich positiv in den letzten Jahren verändert hatte, sind Menschen aus der polnischen Mehrheit, die uns klar unterstützen, aber sagen, dass sie unter das eindeutige Schild der Minderheit nicht passen. Deshalb haben wir uns für die Öffnung nach außen entschieden. Wir wollen uns neu und selbstbewusst aufstellen, auf das Regionale hinweisen, ohne die eigene Herkunft zu vergessen.

Notiert von Rudolf Urban

Pochodzenie nie zostanie zapomniane

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim postanowiło zmienić ukierunkowanie swojej działalności politycznej. W tym celu powstał nowy projekt „Śląscy Samorządowcy”. Rafał Bartek, przewodniczący TSKN, tak komentuje tę decyzję:

Jest to poważna zmiana, ponieważ wszyscy przyzwyczailiśmy się do tego, że mniejszość niemiecka ma swój własny komitet w wyborach samorządowych. Trzeba jednak powiedzieć, że od lat toczą się wewnętrzne dyskusje na temat tego, czy to nadanie nazwy konkretnej grupie

Rafał Bartek Foto: Rudolf Urban

jest właściwe, biorąc pod uwagę, że ostatecznie jesteśmy siłą regionalną i koncentrujemy się przede wszystkim na regionie. Są bowiem przykłady mniejszości w Europie, które również koncentrują się na polityce regionalnej. Na przykład istnieje Związek Wyborców Południowego Szlezwiku (Südschleswigscher Wählerbund), który wyłonił się z mniejszości duńsko-fryzyjskiej, ale nazwa odnosi się do regionu, a nie mniejszości. Dla nas oczywiste jest, że to odniesienie do Śląska, ponieważ wszyscy jesteśmy Ślązakami, nawet jeśli czasami pozostaje to nieco niezauważone.

Jednocześnie trzeba powiedzieć, że to, co zmieniło się pozytywnie w ostatnich latach, to ludzie z polskiej większości, którzy wyraźnie nas wspierają, ale mówią, że nie pasują do jednoznacznej etykiety mniejszości. Dlatego zdecydowaliśmy się otworzyć na zewnątrz. Chcemy pozycjonować się w nowy i asertywny sposób, podkreślając naszą tożsamość regionalną, a jednocześnie nie zapominając o własnym pochodzeniu.

Notował Rudolf Urban

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Fundacja Rozwoju Śląska zmienia identyfikację wizualną

Rebranding to dobra okazja do przypomnienia, czym się kierujemy – zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz organizacji. I właśnie w taki sposób traktujemy zmianę naszej identyfikacji wizualnej – mówi w wywiadzie z „Wochenblatt.pl" Henryk Wróbel, prezes Fundacji Rozwoju Śląska.

FRS | FUNDACJA ROZWOJU ŚLĄSKA

Działacie państwo od 30 lat i zdecydowaliście się na zmianę identyfikacji wizualnej. Co was do tego skłoniło?

Działamy na rynku już ponad trzy dekady. Przez ten czas wiele zmieniło się w otoczeniu biznesowym. Nadążanie za tymi zmianami to nie tylko odpowiadanie na wyzwania gospodarcze i operacyjne firm, którym pomagamy. To również kreowanie wizerunku partnera, który zna się na otoczeniu. A jego nieodłączną częścią jest logotyp – to on zwykle jest na „froncie". A o naszym słyszeliśmy, że się zestarzał. To był główny czynnik, który zmotywował nas do zmiany.

Logotyp się zestarzał. A państwo?

Kiedy logotyp się starzał, my jako organizacja dojrzewaliśmy. Co nie zmienia faktu, że tego typu zmiany są szczególnie trudne – w końcu przez tyle lat zdążyliśmy się przyzwyczaić do naszej identyfikacji wizualnej. Jest to więc także wyzwanie mentalne dla każdej organizacji. Naturalną częścią procesu staje się weryfikacja działań, które dotychczas podejmowaliśmy, i spojrzenie „świeżym okiem" na dalsze plany, misję, wizję i wartości.

Zacznijmy więc od tego, jakie działania państwo podejmowaliście.

Skupialiśmy się na wsparciu organizacji mniejszości niemieckiej, działalności pożyczkowej, usługach wspomagających prowadzenie działalności czy biurze rachunkowym. Po ponad 30 latach te obszary nadal pozostają fundamentem działalności, ale same w sobie się zmieniły. I my za tą zmianą podążamy, dzięki czemu możemy dostarczać zarówno przedsiębiorcom, jak i organizacjom mniejszości niemieckiej rozwiązania, dostosowane do ich aktualnych potrzeb. I w sposób partnerski wraz z nimi tworzyć przyjazne otoczenie społeczno-ekonomiczno-kulturalne, które sprzyja rozwojowi Śląska.

Jak zatem wyglądają dalsze plany?

Chcielibyśmy mocno rozwinąć biuro rachunkowe, żeby znacznie zwiększyć skalę działania i co najmniej podwoić przychody z tego obszaru. To głównie odpowiedź na zmianę, z którą zmierzą się przedsiębiorcy w przyszłym roku. A jest nią fakturowanie w ramach Krajowego Systemu e-Faktur. Drugim znaczącym krokiem jest pozyskanie statusu Instytucji Otoczenia Biznesu, który pozwoli nam jeszcze lepiej doradzać przedsiębiorcom w kwestiach inwestycyjnych i rozwoju, a także w zarządzaniu innowacjami. Trzeci krok to zbudowanie i udostępnienie przedsiębiorcom przestrzeni w naszym biurowcu. Zależy nam, żeby mogli z niej elastycznie korzystać i skalować wynajmowaną przestrzeń pod potrzeby danego etapu rozwojowego. Własne biuro to zwykle bardzo duży koszt operacyjny, na który przedsiębiorcy, szczególnie ci na początkowych etapach, nie mogą sobie pozwolić. To oczywiście plan na najbliższe kilka lat, ale już poczyniliśmy znaczące kroki, żeby go zrealizować.

Co dokładnie znaczy Instytucja Otoczenia Biznesu?

Instytucje Otoczenia Biznesu wypełniają lukę między mechanizmem rynkowym a działaniami administracji publicznej. W prostych słowach można powiedzieć, że są swego rodzaju pomostem łączącym te dwa obszary. Celem ich tworzenia jest przyspieszenie tempa rozwoju przedsiębiorczości i wspieranie realizacji strategii Unii Europejskiej w tym obszarze. Co ważne – skupiają się na sektorze średnich i małych przedsiębiorstw.

Od czego zwykle zaczynają się takie działania?

– Chcielibyśmy mocno rozwinąć biuro rachunkowe, żeby znacznie zwiększyć skalę działania i co najmniej podwoić przychody z tego obszaru. To głównie odpowiedź na zmianę, z którą zmierzą się przedsiębiorcy w przyszłym roku.

Pierwszym krokiem jest przede wszystkim szeroko pojęte doradztwo. W skrócie wygląda to w taki sposób, że przedsiębiorcy zgłaszają się ze swoimi potrzebami rozwojowymi, a my pomagamy im w pełni zrealizować założenia i cele. Wykorzystuje się do tego szerokie spektrum instrumentów, takich jak: wsparcie infrastrukturalne, laboratoria i prototypowanie czy kapitał umożliwiający start rozwoju.

Kapitał na rozwój zapewnialiście państwo przecież do tej pory.

Tak, bo to właśnie pomoc w pozyskiwaniu funduszy europejskich jest główną osią naszych działań. Co jednak ważne – założenia pomocy przedsiębiorcom przez Unię Europejską też się zmieniają. Nowa perspektywa na lata 2021–2027 nadal hojnie będzie zapewniała kapitał. Natomiast na innych zasadach niż dotychczas. Mniej będzie już dotacji czy bezzwrotnych grantów, a więcej pożyczek. One będą udzielane przedsiębiorcom na preferencyjnych zasadach. Natomiast założeniem każdej pożyczki jest zwrot – żeby to zrobić, przedsiębiorcy w krótkim czasie muszą zacząć wypracowywać zysk. To duża zmiana, bo w założeniu Unia Europejska przeszła do etapu inwestycji kapitału w sektor MŚP, z której oczekuje zwrotu. I nie chodzi tutaj jedynie o zwrot pożyczonych pieniędzy, ale przede wszystkim o rozwinięcie tego sektora i wzmocnienie jego pozycji. W parze z funduszami musi iść więc szerokie wsparcie, które pomoże się rozwinąć przedsiębiorcom i odpowiedzieć na wyzwania stawiane przed nimi przez rzeczywistość gospodarczą Europy.

To aż tak skomplikowany proces?

Nomenklatura i wymagania, jeśli chodzi o pozyskiwanie środków publicznych, mogą być dość skomplikowane, a my po prostu nie chcemy, żeby stanowiło to barierę rozwojową. Dlatego planujemy być liderem w obszarze pozyskiwania finansowania i udzielania pożyczek przedsiębiorcom. Wszystko po to, żeby wzmocnić sektor MŚP, bo jeśli porównany go do tych samych sektorów w krajach rozwiniętych, widać, jak wiele mamy do zrobienia, głównie w obszarach robotyzacji, automatyzacji czy transformacji cyfrowej. Co jednak ważne, mamy w tych obszarach bardzo duży potencjał rozwojowy. A naszą misją jest go po prostu wspierać i przekuwać w rzeczywiste rozwiązania, które będą miały korzystny wpływ na samych przedsiębiorców i całe otoczenie.

Henryk Wróbel – prezes Fundacji Rozwoju Śląska Foto: Wochenblatt.pl

Stiftung für Entwicklung Schlesiens ändert ihre visuelle Identität

„Ein Rebranding ist eine gute Gelegenheit, uns daran zu erinnern, wofür wir stehen – sowohl innerhalb als auch außerhalb der Organisation. Und genau so gehen wir mit der Änderung unserer visuellen Identität um", sagt Henryk Wróbel, Vorsitzender der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens, in einem Interview mit dem „Wochenblatt.pl".

Sie sind seit 30 Jahren tätig und haben beschlossen, Ihre visuelle Identität zu ändern. Was hat Sie zu dieser Entscheidung veranlasst?

Wir sind seit mehr als drei Jahrzehnten auf dem Markt präsent. In dieser Zeit hat sich im Geschäftsumfeld viel verändert. Um mit diesen Veränderungen Schritt zu halten, müssen wir nicht nur auf die wirtschaftlichen und operativen Herausforderungen der Unternehmen reagieren, die wir unterstützen. Es geht auch darum, sich als ein Partner zu profilieren, der sein Umfeld kennt. Und ein integraler Bestandteil davon ist das Logo – es ist dasjenige, das normalerweise im Vordergrund steht. Und wir haben von unserem gehört, dass es in die Jahre gekommen ist. Das war der Hauptgrund, der uns zu einem Wechsel motivierte.

Das Logo war in die Jahre gekommen. Und Sie?

Während das Logo in die Jahre gekommen ist, sind wir als Organisation reifer geworden. Das ändert nichts an der Tatsache, dass diese Art von Veränderung besonders schwierig ist – schließlich haben wir uns über so viele Jahre an unsere visuelle Identität gewöhnt. Es ist also auch eine mentale Herausforderung für jede Organisation. Es ist ein natürlicher Teil des Prozesses, die bisherigen Maßnahmen zu überprüfen und einen „frischen Blick" auf weitere Pläne, Mission, Vision und Werte zu werfen.

Beginnen wir also mit den Aktivitäten, die Sie unternommen haben.

Wir haben uns auf die Unterstützung von Organisationen der deutschen Minderheit, Darlehensvergabe, Dienstleistungen für Unternehmen und das Buchhaltungsbüro konzentriert. Nach mehr als 30 Jahren sind diese Bereiche immer noch die Eckpfeiler unserer Tätigkeit, aber sie haben sich auch verändert. Und wir folgen diesem Wandel, um sowohl den Unternehmern als auch den Organisationen der deutschen Minderheit Lösungen anbieten zu können, die auf ihre aktuellen Bedürfnisse zugeschnitten sind. Und in Partnerschaft mit ihnen schaffen wir ein freundliches sozioökonomisches und kulturelles Umfeld, das die Entwicklung Schlesiens fördert.

Was sind nun die Zukunftspläne?

Wir möchten das Buchhaltungsbüro stark ausbauen, um den Umfang der Aktivitäten deutlich zu erhöhen und die Einnahmen aus diesem Bereich mindestens zu verdoppeln. Dies ist vor allem eine Antwort auf die Veränderungen, die auf die Unternehmer im nächsten Jahr zukommen werden. Und das ist die Rechnungsstellung im Rahmen des Nationalen Systems für die elektronische Rechnungsstellung. Der zweite wichtige Schritt ist die Erlangung des Status einer Institution im Unternehmensumfeld, die es uns ermöglicht, die Unternehmer noch besser in Investitions- und Entwicklungsfragen sowie im Innovationsmanagement zu beraten. Der dritte Schritt ist der Bau und die Bereitstellung von Räumlichkeiten für Unternehmer in unserem Bürogebäude. Wir wollen, dass sie diese flexibel nutzen können und die gemieteten Räume an die Bedürfnisse einer bestimmten Entwicklungsphase anpassen können. Ein eigenes Büro ist in der Regel mit sehr hohen Betriebskosten verbunden, die sich Unternehmer, insbesondere in der Anfangsphase, nicht leisten können. Dies ist natürlich ein Plan für die nächsten Jahre, aber wir haben bereits wichtige Schritte unternommen, um ihn in die Tat umzusetzen.

Was genau bedeutet „Institution im Unternehmensumfeld"?

Die Institutionen im Unternehmensumfeld schließen die Lücke zwischen dem Marktmechanismus und den Aktivitäten der öffentlichen Verwaltung. Vereinfacht ausgedrückt können wir sagen, dass sie eine Art Brücke zwischen diesen beiden Bereichen darstellen. Ihr Ziel ist es, die Entwicklung der Unternehmen zu beschleunigen und die Umsetzung der Strategie der Europäischen Union in diesem Bereich zu unterstützen. Sie konzentrieren sich vor allem auf den Sektor der mittleren und kleinen Unternehmen.

Wo setzen solche Aktivitäten in der Regel an?

Der erste Schritt ist vor allem eine Beratung im weitesten Sinne. Kurz gesagt: Die Unternehmer kommen mit ihrem Entwicklungsbedarf zu uns und wir helfen ihnen, ihre Annahmen und Ziele vollständig zu verwirklichen. Dabei kommt ein breites Spektrum von Instrumenten zum Einsatz, wie z. B. Infrastrukturunterstützung, Labors und Prototyping oder Kapital, um die Entwicklung in Gang zu bringen.

Ein Entwicklungskapital haben Sie ja auch schon bisher zur Verfügung gestellt.

Ja, denn gerade die Unterstützung bei der Erlangung europäischer Mittel ist die Hauptachse unserer Aktivitäten. Wichtig ist jedoch, dass sich auch die Annahmen darüber, wie die Europäische Union Unternehmern hilft, ändern. In der neuen Perspektive für 2021-2027 wird weiterhin großzügig Kapital bereitgestellt. Allerdings auf einer anderen Grundlage als bisher. Es wird weniger Zuschüsse oder nicht rückzahlbare Subventionen geben und mehr Darlehen. Diese werden den Unternehmern zu Vorzugsbedingungen gewährt. Voraussetzung für jedes Darlehen ist jedoch die Rückzahlung – dazu müssen die Unternehmer in kurzer Zeit Gewinne erwirtschaften. Dies ist eine große Veränderung, denn die Europäische Union ist dazu übergegangen, Kapital in den KMU-Sektor zu investieren, von dem sie eine Rendite erwartet. Dabei geht es nicht nur um die Rückzahlung des verliehenen Geldes, sondern vor allem um die Entwicklung und Stärkung des Sektors. Die Mittel müssen daher mit einer umfassenden Unterstützung einhergehen, die den Unternehmern hilft, sich zu entwickeln und auf die Herausforderungen der wirtschaftlichen Realität in Europa zu reagieren.

Ist das ein so komplizierter Prozess?

Die Nomenklatur und die Anforderungen bei der Beschaffung öffentlicher Mittel können recht kompliziert sein und wir wollen einfach nicht, dass dies ein Hindernis für die Entwicklung ist. Deshalb wollen wir eine führende Rolle bei der Beschaffung von Finanzmitteln und der Vergabe von Darlehen an Unternehmer spielen. All dies dient der Stärkung des KMU-Sektors, denn wenn man ihn mit den gleichen Sektoren in den Industrieländern vergleicht, sieht man, wie viel wir zu tun haben, vor allem in den Bereichen Robotisierung, Automatisierung und digitale Transformation. Wichtig ist aber, dass wir in diesen Bereichen ein sehr hohes Entwicklungspotenzial haben. Und unsere Aufgabe besteht einfach darin, es zu unterstützen und in reale Lösungen umzusetzen, die sich positiv auf die Unternehmer selbst und das gesamte Umfeld auswirken werden. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Allenstein (Olsztyn): Weihnachtsmarkt der Germanistinnen

Spaß haben, gewinnen und Gutes tun

Zu einem Weihnachtsmarkt zugunsten der Schule der Stiftung „Rozwiń Skrzydła“ für Menschen mit Behinderungen in Freystadt in Westpreußen (Kisielice) haben am späten Vormittag des 5. Dezember die beiden Lehrstühle der Germanistik der Universität Ermland-Masuren (UWM) in Allenstein eingeladen. Neben dem Verkauf von handgemachten Geschenken und Kuchen im Foyer der Theateraula in der Fakultät für Geisteswissenschaften warteten auf die Teilnehmer noch viele andere Attraktionen.

Basteln mit Chantal Stannik (rechts)

Gewinner des Wettbewerbs mit Lehrerinnen und Germanistinnen

Fotos: Uwe Hahnkamp

Die Studierenden und die Mitarbeiterinnen des Lehrstuhls für deutsche Sprache sowie des Lehrstuhls für Literatur und Kultur der deutschsprachigen Länder hatten sich gewaltig ins Zeug gelegt für die zahlreichen Gäste, die sie erwarteten. Neben dem karitativen Ziel des Projekts sollte auch ein gutes Bild der Germanistik der UWM entstehen, denn, wie der Dekan der Geisteswissenschaftlichen Fakultät, Professor Mariusz Rutkowski, in seinem Grußwort sagte: „Wir hoffen, dass von den heutigen Teilnehmern einige hier studieren und später als Lehrer wiederum mit ihren Schülern zu einem solchen Weihnachtsmarkt kommen werden.“

Prof. Rutkowski: „Wir hoffen, dass von den heutigen Teilnehmern einige hier studieren werden.“

Wettbewerbe zur deutschen Sprache

Ähnliche Töne schlug auch die Organisatorin Dr. Małgorzata Derecka vom Lehrstuhl für deutsche Sprache an. Für einen großen Teil der über 100 Anwesenden ging es quasi sofort in die Aula selbst, so die Dozentin: „Es gab einen Wettbewerb zur deutschen Sprache, getrennt für Grund- und Mittelschulen, zu dem sich über 70 Personen angemeldet hatten. Nach 45 Minuten Arbeit ging es dann an die Korrektur und später zur Preisverleihung.“

Doch den Teilnehmern und anderen Schülern sollte es derweil nicht langweilig werden. Also organisierten die Studierenden der Germanistik einen „Kahoot!“-Wettbewerb mit 50 Fragen in einem der Hörsäle, in denen sie sonst selbst lernen. Die jüngeren Schüler der Grundschulen wurden mit einer sogenannten Word Wall, also an den Wänden befestigten Suchwörtern aus dem Themenbereich Advent und Weihnachten, in den zweiten und dritten Stock des Gebäudes der Geisteswissenschaften gelockt, wo sie von den Studierenden weitere Informationen zum Studium und den Chancen durch die Germanistik bekamen.

Fachlich passend, aber etwas lockerer ging es bei Martyna Chrzanowska zu. Die Vertreterin des Projekts „LernRaum.pl“ in Allenstein und der deutschen Bibliothek bei der Woiwodschafts-Bibliothek in Allenstein bot vor allem für Schüler aus dem Lyzeum mit „Space Digital“ vom Goethe-Institut ein Quiz mit einem Einblick in die deutsche Landeskunde an. Für interessierte Lehrer hatte die Bibliothek auch Material an einem Stand im Foyer der Theateraula. Adventliches Basteln gab es in einem weiteren Hörsaal mit Chantal Stannik, der Kulturmanagerin des Instituts für Auslandsbeziehungen (ifa) beim Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren (VdGEM). Bei dem unerwartet großen Andrang zu ihrem Angebot gingen ihr beinahe die Christbaumkugeln aus, die die jungen Schülerinnen und Schüler mit Begeisterung bemalten oder auch anders gestalteten.

Herdentrieb und Herzenstrieb

Was man aus anderen Dingen alles weihnachtlich gestalten kann, zeigten die an den Ständen des Weihnachtsmarkts ausgestellten Werke der Schüler und Mitarbeiter der Schule für junge Menschen mit Behinderungen in Freystadt. Ein eleganter Engel weckte ein wenig Mitgefühl mit dem Buch, aus dem er entstanden ist; Holz, Moos und Tannenzapfen wurden zu Landschaften mit Kerzen, und Papiere für Muffins zu einer Christbaumkugel. Die Autoren dieser Arbeiten waren mit ihren Betreuern als Ehrengäste zu den abschließenden feierlichen Momenten gekommen.

Die Wartezeit vor der Preisverleihung der Wettbewerbe nutzten viele Jugendliche und ihre Lehrer für einen Weihnachtseinkauf, wie Małgorzata Derecka mit einem Lächeln bemerkte: „Die meisten Teilnehmer waren in Gruppen unterwegs – zum Wettbewerb, zum Basteln, zum Quiz und jetzt auch auf der Suche nach Geschenken. Wir warten noch auf ein oder zwei Gruppen, die noch im Haus unterwegs sind, damit wir die Preise übergeben können.“ Kurze Zeit später war es dann so weit und die besten Teilnehmer am Deutsch-Wettbewerb und bei „Kahoot!“ erhielten ihre Trophäen.

„Es hat den jungen Menschen Spaß gemacht. Sie konnten ihre Fähigkeiten austesten, wir konnten uns präsentieren und auch einige Kunstwerke verkaufen“, sah Małgorzata Derecka die Aktion dreifach positiv. „Der Rest der Arbeiten findet in den nächsten Tagen noch Käufer, und dann geht hoffentlich viel Geld an die Stiftung ‚Rozwiń Skrzydła‘ in Freystadt.“

Ein oder zwei weitere wegweisende Plakate zu Weihnachtsmarkt und Germanistik im Eingangsbereich der Geisteswissenschaften hätten der Veranstaltung sicher noch etwas mehr Aufmerksamkeit verschafft, aber auch so war das Ganze ein großer Erfolg.

Uwe Hahnkamp

Wersję polską powyższego tekstu można znaleźć na „www.wochenblatt.pl”.

Landsberg (Górowo Iławeckie): Keramik-Workshop

Nikoläuse direkt aus der Kunstküche

Fast jede Hausfrau kann Nudel- oder Plätzchenteig ausrollen, doch Weihnachtsschmuck herzustellen ist eine Herausforderung. Aber nicht für Frauen aus Landsberg! Sie haben beide Fertigkeiten miteinander kombiniert. Mit welchem Ergebnis?

Seit dem Frühjahr dieses Jahres gibt es in Landsberg eine „Kunstschmiede“. Dabei handelt es sich um ein Atelier und einen Laden für Kunsthandwerk, die von der jungen Künstlerin Aneta Kościuczuk eingerichtet wurden. Aneta hat sich schnell einen Namen gemacht und ihre Kunstkurse, wie z. B. das Formen von Verzierungen aus Ton, sind bei den Kindern sehr beliebt.

„Da sie interessante Dinge mit Kindern macht, fragte ich sie, ob sie das auch mit Erwachsenen tun könnte, und sie stimmte zu“, sagt Grażyna Lewandowska, Vorsitzende des Vereins „Natangia“ in Landsberg.

Am 20. November versammelten sich Mitglieder von „Natangia“ also in der Geschäftsstelle. Für dieses Treffen brachte Aneta eine spezielle Keramikmasse mit.

„Daraus haben wir Kugeln geformt, die wir dann zerdrückt und mit Teigrollen zu Plätzchen ausgerollt haben. Aus diesen Plätzchen schnitten wir Dreiecke aus, die wir unter Anetas Anleitung zu Kegeln rollten. Aus diesen Kegeln formten wir dann bereits Nikoläuse und Kerzenhalter in Form von Weihnachtsbäumen. Aneta hat uns gezeigt, was wir tun sollen und wie wir es tun sollen. Es hat großen Spaß gemacht. Es erinnerte uns an das Herstellen von Nudelteig oder Keksen. Es hat uns so gut gefallen, dass unsere Mädels jetzt noch Osterdekorationen machen wollen“, berichtet die Vorsitzende.

Aber Dekorationen aus Ton werden nicht einfach so hergestellt. Die von den Landsbergerinnern hergestellten Gegenstände müssen zunächst eine Woche lang trocknen. Dann brennt die Künstlerin sie in ihrem Brennofen und gibt sie ihren Schöpferinnen zum Bemalen. Erst danach sind sie fertig. Jede Frau nimmt die von ihr gefertigten Verzierungen mit nach Hause. Die von Aneta gefertigten bleiben am Vereinssitz von „Natangia“, um zu zeigen, wozu die Landsbergerinnen fähig sind.

Als die Kinder der „Natangia“-Damen erfuhren, was ihre Mütter und Omas machen, wollten sie es auch tun. Und wenn Kinder etwas wollen, bekommen sie es normalerweise auch. Und so waren sie am 1. Dezember mit dem Formen aus Ton beschäftigt.

„Es hat uns so gut gefallen, dass unsere Mädels jetzt noch Osterdekorationen machen wollen“, berichtet die Vorsitzende.

Die Künstlerinnen bei der Arbeit

Gut Ding will Weile haben!

Fotos: Niemieckie Stowarzyszenie – Natangia/facebook.com

Die fertigen Nikoläuse und Weihnachtsbäume können sich sehen lassen.

Górowo Iławeckie (Landsberg): Warsztaty ceramiczne – Mikołaje prosto z kuchni artystycznej

Wałkować ciasto na makaron albo na ciastka potrafi niemal każda gospodyni, lecz robić ozdoby świąteczne – to już wyzwanie. Ale nie dla kobiet z Górowa! One połączyły w jedno obie umiejętności. Z jakim skutkiem?

Od wiosny tego roku działa w Górowie Iławeckim „Kuźnia artystyczna”. To pracownia rękodzieła artystycznego i sklep założony przez młodą plastyczkę – Anetę Kościuczuk. Aneta szybko dała się poznać z dobrej strony i jej zajęcia plastyczne, np. lepienie ozdob z gliny, dzieci bardzo lubią.

– Skoro robi ciekawe rzeczy z dziećmi, to czy mogłaby z dorosłymi? – zapytałam ją, a ona się zgodziła – mówi Grażyna Lewandowska, przewodnicząca stowarzyszenia „Natangia” z Górowa.

20 listopada członkinie „Natangii” zebrały się więc w jej siedzibie. Na to spotkanie Aneta przyniosła specjalną glinę ceramiczną.

– Z tej gliny zrobiłyśmy kule, które potem rozgniotłyśmy, a następnie rozwałkowałyśmy wałkami od ciasta na placki. Z tych placków wycięłyśmy trójkąty, które pod okiem Anety zwijałyśmy w stożki. Z tych stożków formowałyśmy już mikołaje i świeczniki w kształcie choinki. Aneta pokazywała nam, co i jak robić. To była świetna zabawa. Przypominała robienie ciasta na makron albo ciastka. Tak się nam spodobała, że nasze dziewczyny chcą robić jeszcze ozdoby na Wielkanoc – zdaje relację przewodnicząca.

Ale ozdób z gliny nie robi się tak od razu. Wykonane przez górowianki przedmioty musiały tydzień schnąć. Potem artystka wypali je w swoim piecu i odda autorkom do pomalowania. Dopiero po tym etapie będą gotowe. Wykonane przez siebie ozdoby każda kobieta zabiera do domu, a te zrobione przez Anetę zostają w siedzibie „Natangii”, aby pokazywać, do czego zdolne są górowianki.

Kiedy dzieci członkiń „Natangii” dowiedziały się, co robiły ich mamy i babcie – też tego zachciały. A jak dzieci chcą – to przeważnie dostają. Zajmowały się lepieniem z gliny 1 grudnia.

lek

Das Projekt wurde gefördert aus Mitteln des Bundesministeriums des Innern und für Heimat der Bundesrepublik Deutschland.

Projekt został dofinansowany przez Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ojczyzny Republiki Federalnej Niemiec.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Woche im DFK

Weihnachtsworkshop in Rudzinitz

Foto: „Begegnungsstättenarbeit"

Im Rahmen der „Begegnungsstättenarbeit" fand am 21. November ein Weihnachtsworkshop im DFK Rudzinitz statt. Das Projekt wurde zum ersten Mal in der Ortsgruppe organisiert. Alle Teilnehmer nahmen sehr aktiv am Workshop teil. Sie freuten sich, dass sie die Weihnachtskränze, die sie selbst gebastelt haben, mit nach Hause nehmen konnten. Es herrschte eine familiäre Atmosphäre.

Adventsbasteln beim DFK Alt Schodnia

Foto: DFK Alt Schodnia

Schon seit Jahren wird im DFK Alt Schodnia vor dem Advent gebastelt. Auch in diesem Jahr trafen sich die DFK-Mitglieder in ihrer Begegnungsstätte, um sich kreativ auf das bevorstehende Fest vorzubereiten. Es wurden schöne Weihnachtsdekorationen und Adventskränze gebastelt. Den Workshop leitete Teresa Machnik-Spyra, die den Teilnehmern praktische Tipps und Tricks zur Weihnachtsdeko vermitteln hat. Das Treffen fand im Rahmen des Projekts „Begegnungsstättenarbeit" statt.

Adventsvorbereitungen in Colonnowska

Foto: DFK Colonnowska

Am 1. Dezember veranstaltete der DFK Colonnowska einen Workshop zur Vorbereitung traditioneller Adventskränze. Unter der fachkundigen Anleitung von Teresa Machnik-Spyra wurden 37 einzigartige Kränze aus Zweigen hergestellt. Die Teilnehmerinnen freuten sich sehr über ihr handgefertigtes Werk, das ihre Familien in der Vorfreude auf das bevorstehende Weihnachtsfest begleiten wird!

Weihnachtsliedernachmittag

Am 16. Dezember veranstaltet der DFK Stubendorf einen Weihnachtsliedernachmittag. In drei Altersgruppen werden die Teilnehmer deutsche Weihnachtslieder lernen mit Begleitung von Live-Instrumenten. Anmelden kann man sich unter der Telefonnummer: 571345200. Das Treffen wird von 16 bis 18:15 Uhr im der DFK-Begegnungsstätte stattfinden.

adur

Oppeln: Adventskonzert der SKGD im Oppelner Schlesien

Weihnachten gestern und heute

Am vergangenen Montag (11.12.) fand in der Oppelner Philharmonie das diesjährige Adventskonzert der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien (SKGD) statt. Das Motto des Abends: „Weihnachten gestern und heute".

Zum Ende des Konzerts sangen alle Künstler gemeinsam auf der Bühne. Foto: Lucas Netter

Bevor die ersten Töne des Adventskonzerts erklangen, wurde es politisch: „Die Wahl in Polen ist mit viel Hoffnung auch für uns, für die Mitglieder der deutschen Minderheit verbunden. Und so hoffen wir vor allem auf eine neue, offene Herangehensweise, was die Minderheitenpolitik angeht", sagte der SKGD-Vorsitzende Rafał Bartek in seiner Begrüßungsansprache – und bedankte sich bei all jenen, die sich mit ihrem Engagement für die deutsche Sprache und Kultur einsetzen. „Dies ist so unheimlich wichtig für die Zukunft unserer Region", so Bartek.

Nachdem sich auch die Vizemarschallin der Woiwodschaft Oppeln, Zuzanna Donath-Kasiura, mit einigen Worten an das Publikum gewandt hatte, konnte schließlich der musikalische Teil des Abends eingeläutet werden. Durch die Veranstaltung führten – wie immer mit einer guten Portion Humor – Aneta Lissy-Kluczny und Norbert Rasch, die hier und da auch ihre eigenen Gesangskünste präsentierten.

In diesem Jahr stand das Konzert unter dem Motto „Weihnachten gestern und heute". In diesem Sinne lieferten die Moderatoren einige Beispiele dafür, wie sich das Fest der Liebe im Laufe der Zeit verändert habe – zum Beispiel, dass man früher mit großem Eifer Weihnachtskarten geschrieben habe, während man heute nur noch unpersönliche Whats-App-Nachrichten verschicke.

Derlei Anekdoten bildeten aber eher den Rahmen für das Wesentliche: die Advents- und Weihnachtslieder, dargeboten von den Künstlerinnen und Künstlern aus den Reihen der deutschen Minderheit. Und diese wussten das Publikum im (fast) vollbesetzten Saal der Oppelner Philharmonie zu begeistern. Ob die Solosängerinnen und -sänger oder mutige Jugendliche, die auf der Bühne Gedichte vortrugen: Sie alle zeigten, welches Talent in den jungen Leuten schlummert.

Etwas im Hintergrund und doch immer präsent war zudem die Band um Ania Pawłowska (Bass), Dawid Mazurek (Gitarre), Olek Gonsior (Schlagzeug), Miłosz Bazarnik (Piano) und Kacper Mikołajuk (Saxofon), die die Sänger instrumental begleitete.

Ein Highlight des Abends war darüber hinaus der Auftritt des Quintetts „Silver Brass", das nicht nur sein Können an den Blasinstrumenten unter Beweis stellte, sondern mit einigen Sketcheinlagen das Publikum auch zum Lachen brachte. Abgerundet wurde das Ganze dann noch von Andrea Rischka, die den Song „Weiße Weihnacht und du" von Michelle präsentierte – bevor nochmals alle Künstlerinnen und Künstler auf die Bühne kamen und sie alle gemeinsam das Lied „Mitten in der Nacht" von Rolf Zuckowski anstimmten.

ln

Vergessenes Erbe

Neudeck: Von den drei Schlössern derer von Donnersmarck ist nur eines erhalten geblieben.

In „Klein Versailles"

Das Kavaliershaus in Neudeck (Świerklaniec) ist, wenn auch interessant, nur ein Überbleibsel dessen, was die Familie von Donnersmarck in jenem Dorf geschaffen hat. Das heute nicht mehr existierende Schloss Neudeck wurde als „Kleines Versailles" bezeichnet, so imposant war das Gebäude.

Pauline Reichsgräfin Henckel von Donnersmarck war eine berühmte Pariser Kurtisane. Der Tochter armer polnischer Juden gelang eine besondere Eroberung. Hals über Kopf verliebte sich der elf Jahre jüngere Reichsgraf Guido Henckel von Donnersmarck, einer der reichsten Männer seiner Zeit, in sie. Er überschüttete seine Geliebte und spätere Ehefrau mit Luxus, er erwarb für sie das Schloss Pontchartrain in Jouars-Pontchartrain, baute ein Hotel mitten in Paris und kaufte regelmäßig Kleidung und Schmuck im Wert von Millionen. In enger stilistischer Anlehnung an das Schloss Pontchartrain ließ von Donnersmarck für Pauline in Neudeck ein Schloss bauen. Die Bauleitung übernahm Hector Lefeul, der damalige Chefarchitekt des neuen Louvre. Es war übrigens bereits das zweite Schloss derer von Donnersmarcks in Neudeck.

In enger stilistischer Anlehnung an das Schloss Pontchartrain ließ von Donnersmarck für Pauline in Neudeck ein Schloss bauen.

Zuvor ließ Guidos Vater Carl Lazarus das alte Schloss im Tudorstil umbauen. 1906 wurde das dritte und kleinste der Schlösser vollendet: das Kavaliershaus.

Außer den imposanten Bauten beeindruckte in Neudeck eine riesengroße Parkanlage. Im englischen Stil auf 250 ha Land geschaffen, bestand es aus Hainen, kleinen Waldgebieten und Wiesen, es war von Bächen durchzogen, über die zahlreiche Brücken führten. Die Neudecker Parkanlage gehörte zu den größten Parks des Deutschen Reiches. Kaiser Wilhelm II. war häufig Gast bei den von Donnersmarcks. Besonders an den dortigen Jagdgebieten fand er Gefallen. Er erhob Graf Guido schließlich in den Fürstenstand und somit wurde Neudeck auch Fürstensitz.

Zwei Schlösser wurden durch die Rote Armee abgebrannt. Heute steht nur noch das Kavaliershaus. Foto: Wikipedia

Schloss Neudeck im Jahr 1904 Quelle: Illustrierter Führer durch das Oberschlesische Industriegebiet

Nach der Volksabstimmung in Oberschlesien 1922 viel Neudeck an Polen. Doch von Donnersmarcks gute Beziehungen zu der neuen Verwaltung ermöglichten es ihm, seinen Besitz zu behalten. Erst im Jahr 1946 endete die 316-jährige Herrschaft derer von Donnersmarck in Neudeck. Kommunisten enteigneten die Adeligen. Die zwei Schlösser wurden durch die Rote Armee abgebrannt. Heute steht nur noch das Kavaliershaus und ist die größte Neudecker Sehenswürdigkeit. Auch die Parkanlage kann man besuchen. Das ehemalige Schlosstor ist heute Eingangstor des Zoologischen Gartens in Königshütte.

Anna Durecka

Bischofsvikar
Dr. Peter Tarlinski

Wort zum Sonntag

17.12.2023
3. Adventssonntag – B

1. Lesung:
Jes 61,1-2a.10-11
2. Lesung: *1 Thess 5,16-24*
Evangelium: *Joh 1,6-8.19.28*

Im Advent, bei allen Sorgen und Befürchtungen, begegnen wir fast dauerhaft der Hoffnung auf Zusammenhalt und der Sehnsucht nach Freiheit, Frieden und Freude. Gerade diese Lebensinhalte scheinen hindurch. Ob wir mehr oder weniger glauben, ob wir auf der Suche nach einem tiefen Sicherheitsgefühl sind oder uns nur etwas Ruhe und Glück wünschen, unser Blick und unser Herz bleiben auf Weihnachten hin ausgerichtet. Das sind die wenigen Tage zwischen Heiligabend und Neujahr. Auch wenn die breite Öffentlichkeit von gemeinsamem Essen und von Geschenken ausgeht, spürt man doch, dass es um etwas Tieferes, Entscheidendes und Tragendes geht.

Aufruf zur Freude

Uns Christen bewegt am 3. Advent die Vorfreude auf die Ankunft, auf die Geburt des Sohnes Gottes. Der Gottesdienst, die Hl. Messe, beginnt mit dem Eröffnungs-Vers: „Freut euch im Herrn zu jeder Zeit! Noch einmal sage ich: Freut euch! Denn der Herr ist nahe" und der Bitte „Mache unser Herz bereit für das Geschenk der Erlösung, damit Weihnachten für uns alle ein Tag der Freude und der Zuversicht werde." Gott in Christus, der zu den Menschen kommt, bringt den Armen die frohe Botschaft, heilt die Menschen gebrochenen Herzens, befreit die Gefangenen und Gefesselten, kleidet die einzelnen in Gewänder des Heils und hüllt sie in den Mantel der Gerechtigkeit. Diese Verheißungen erfüllt Gott den Menschen und erfreut ihre Herzen.

„Freut euch zu jeder Zeit! Betet ohne Unterlass! Dankt für alles."

Ebnet den Weg für den Herrn!

Der Evangelist räumt die Missverständnisse aus dem Weg, die Johannes den Täufer für den Messias hielten. Eindeutig wies der letzte Prophet des Ersten Bundes auf Jesus hin. Er steht und lebt mitten unter uns. Christus ist das Licht, damit die Menschen durch IHN zum Glauben an Gott kommen. Die Worte Jesu und seine Taten sind das Licht, wodurch ER seine Einheit mit Gott, seinem und unserem Vater, bezeugt. Zu dieser sind wir alle eingeladen. Die Zugehörigkeit zu Gott neu zu festigen, und die Einheit mit IHM zu erleben ist in der Begegnung und Vertrautheit mit Jesus möglich. Daher ruft Johannes der Täufer: „Ebnet den Weg für den Herrn!" Lasst IHN zu euch kommen und nehmt IHN auf.

Seid ohne Tadel

Die Christen, und jeder Mensch, sind aufgerufen, sich auf die Ankunft Gottes, des Herrn, vorzubereiten. Die eindeutigen Hinweise hat der Apostel Paulus an die Thessaloniker verfasst. Sie gelten auch für uns. „Freut euch zu jeder Zeit! Betet ohne Unterlass! Dankt für alles; denn das ist der Wille Gottes für euch in Christus Jesus. Löscht den Geist nicht aus! Verachtet prophetisches Reden nicht! Prüft alles und behaltet das Gute! Meidet das Böse in jeder Gestalt! Er selbst, der Gott des Friedens, heilige euch ganz und gar und bewahre euren Geist, eure Seele und euren Leib unversehrt, damit ihr ohne Tadel seid bei der Ankunft unseres Herrn Jesus Christus. Gott, der euch beruft, ist treu; er wird es tun."

In einer Zeit, in der uns viele Ereignisse verunsichern, brauchen wir den treuen Zuspruch Gottes. Er ist die Quelle der Zuversicht und Freude. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Niederkunzendorf: Ein spannendes Projektjahr an der Grundschule geht zu Ende

Glas begeistert international

Die Grundschule in Niederkunzendorf (Kujakowice Dolne) bei Kreuzburg ist stolz auf ihre internationalen Projekte. „Unser Abenteuer mit dem ‚Erasmus+ Projekt' hat im September angefangen, als wir von der Koordinatorin aus Slowenien erfahren hatten, dass unser gemeinsames Projekt unter dem Titel: ‚Glas begeistert – glas inspires' verwirklicht wird", sagt die Deutschlehrerin Daria Bykowska.

Für die Öffentliche Grundschule in Niederkunzendorf geht ein spannendes Projektjahr zu Ende.

Die Teilnehmer des Projekts Erasmus+ während einer Reise nach Krakau Quelle: PSPKuj

Gleich machten sie sich gemeinsam mit ihrer Kollegin Grażyna Olejniczak ans Werk. „Wir haben eine Schülergruppe gewählt und ein Erasmus+ Team, das sich an Projektaktivitäten beteiligen wollte und Lust auf Zusammenarbeit hatte", berichten die Lehrerinnen. Im Oktober haben die Schüler angefangen, an dem Projektlogo zu arbeiten. Es wurden auch Infotafeln vorbereitet. Im selben Monat waren die Schüler der 5., 6. und der 7. Klassen im Rahmen des laufenden Ökoprojektes „Wir haben Vorschläge für die Abfälle" in Murau und haben die Sammelstelle für selektive Abfälle besichtigt. Dort erfuhren sie, was nach dem Sammeln mit dem Glas passiert und wie es wiederverwendet wird.

Im Januar und Februar forschten die Schüler nach den Informationen über die Herstellung von Glas in Polen und auf Grund der Informationen bereiteten sie eine Power Point Präsentation zum Thema „Glas als Kulturerbe in Polen" vor. Während eines Treffens in Rumänien erzählten die Schüler von den ersten Glashütten in Polen, die im 11. Jahrhundert entstanden, von der bekanntesten Glashütte in der Stadt Krosno, die als Glasstadt bezeichnet wird, von Glasmalereien und von den Glaskugelfabriken. Sie zeigten auch verschiedene Glasprodukte und erzählten von charakteristischen Elementen.

„Wir haben im Erasmus+ Team nach kurzen Gedichtformen gesucht, um uns auf die Tätigkeiten bei uns in Polen vorzubereiten und den Projektpartnern die Schreibtechniken von kurzen, kreativen Gedichten beizubringen", berichten die Lehrerinnen. Die Schüler haben in Gruppen, je nach dem Interesse Fotos zum Thema: „Glas um uns herum" gemacht. Im Physikunterricht haben die Schüler der 7. Klasse zusammen mit der Physiklehrerin die Auftriebskraft im Glas beobachtet und Fazits gezogen.

Die Schüler aus dieser Klasse kamen zusammen mit ihrer Klassenlehrerin auf die Idee, aus den verwendeten Flaschen eine Dekoration zu machen. Aus den Flaschen wurden tolle Andenken kreiert, die den Absolventen zum Schulabschluss überreicht wurden.

Die Schülergruppe, die an dem Projekttreffen in Satu Mare (Rumänien) teilgenommen hat, hat zwei Präsentationen vorbereitet. Eine enthielt Informationen über alle Aktivitäten, die während des Schuljahres 2022-2023 stattgefunden haben. Die zweite informierte über interessante Projektaktivitäten in Rumänien. „Diese zwei Präsentationen haben wir im Juni den Schülern aus anderen Klassen und all unseren Lehrern in unserer Schulaula angezeigt. Die Ikonen auf Glas, die wir während des Treffens in Satu Mare gemalt haben, wurden als Dekoration ausgestellt. Außerdem wurden auch zwei Erinnerungstafeln hergestellt, die über all unseren Aktivitäten im Rahmen des Erasmus+ Projektes informieren. In unserem Schulkorridor hängen die Tafeln als Andenken. Wir haben auch zwei Broschüren in Polnisch und Deutsch herausgegeben", so die Lehrerinnen.

Im Oktober waren die Schüler und Lehrer aus der Türkei, Rumänien und Slowenien Kunzendorf. Auf dem Programm standen unter anderem: Vorbereitung von Fotoalben, Onlinebüchern mit Sentenzen, Redewendungen und Aberglauben zum Thema Glas, Workshop unter dem Motto „Glas upcykling", Vorbereitung von Laternen aus Altglas. Außerdem wurde eine Studienreise nach Krakau organisiert, unter anderem auch in eine Krakauer Glashütte. Es folgten ein Trip nach Oppeln und weitere Workshops in Niederkunzendorf. „Zum Schluß haben wir noch eine kurze Evaluation durchgeführt und unsere Schulleiterin hat allen Teilnehmern Zertifikate ausgehändigt. Dann haben noch die Lehrer die nächste Projektaktivität, die in Izmir in der Türkei stattfinden wird, besprochen."

Alle Informationen zur Umsetzung des Projekts können nachverfolgt werden auf der Internetseite der Schule in Niederkunzendorf: pspkujakowice.edupage.org und auf der FB-Seite.

PSPKuj

Werbung / Reklama

Twoim marzeniem jest zobaczyć się na srebrnym ekranie?

Bardzo dobrze znasz język niemiecki i jesteś otwarty na nowe doświadczenia?

Zgłoś się na nasz casting!

Szukamy moderatora do prowadzenia naszego programu *Schlesien Journal*.

Kiedy i gdzie? 13 stycznia (sobota) od godziny 12.00 w siedzibie Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, przy ulicy Słowackiego 10 w Opolu.

Zapraszamy!

Dein Traum ist es, sich auf dem TV-Bildschirm zu sehen?

Sprichst Du sehr gut Deutsch und bist offen für neue Erfahrungen?

Komm zu unserem Casting!

Wir suchen eine Moderatorin oder einen Moderator für unsere Sendung *Schlesien Journal*.

Wann und wo? Am 13. Januar (Samstag) ab 12 Uhr im Sitz des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen, ul. Słowackiego 10, in Oppeln.

Wir laden herzlich ein!

SCHLESIEN JOURNAL

9364

„Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej"

Głosuj, decyduj – wygrywaj nagrody!

Zależy Ci na dobru mniejszości niemieckiej i dobru naszych małych ojczyzn? Na tym, aby wsie, miasta, gminy, powiaty w województwie opolskim prężnie się rozwijały i zarządzali nimi kreatywni, zaangażowani i oddani swojej pracy samorządowcy? Jeśli tak, to wyraź swoją opinię, biorąc udział w plebiscycie „Wochenblatt.pl" – „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej".

Już od 10 listopada bieżącego roku na adres redakcji „Wochenblatt.pl" będzie można wysyłać swoje głosy na poszczególnych samorządowców z ramienia Mniejszości Niemieckiej – starostów, burmistrzów, wójtów oraz… radnych sejmikowych województwa opolskiego. Plebiscyt (na str. 9 „Wochenblatt.pl") potrwa do końca stycznia 2024 r., a wraz z jego zakończeniem zwycięskiemu samorządowcowi wręczona zostanie specjalnie przygotowana pamiątkowa kryształowa statuetka! Natomiast z grona głosujących wylosujemy osobę, która otrzyma wartościową nagrodę ufundowaną przez sponsora plebiscytu – Kancelarię Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński.

Barometr popularności

Celem plebiscytu jest wyłonienie najlepszego, najsprawniejszego, najbardziej kreatywnego i najskuteczniejszego samorządowca Mniejszości Niemieckiej w województwie opolskim. Jednocześnie jest to znakomity barometr popularności oraz jakości ich dotychczasowych działań przed zbliżającymi się w kwietniu 2024 r. wyborami samorządowymi w Polsce! Plebiscyt ten w dużym stopniu wskaże, którzy samorządowcy z ramienia Mniejszości Niemieckiej są obecnie na topie, którzy muszą stać się jeszcze aktywniejsi i dosadniej prezentować swoje osiągnięcia, racje i cele, a którzy po prostu „zasnęli" i będzie to dla nich pobudka przed ostatnią prostą.

Regulamin

Co tydzień na łamach naszej gazety publikować będziemy kupon konkursowy do wypełnienia. Regularnie też w każdym wydaniu „Wochenblatt.pl" prezentować będziemy klasyfikację łączną plebiscytu. Natomiast statuetkę dla zwycięskiego samorządowca oraz cenną nagrodę dla wyłonionego drogą losowania czytelnika z grona tych, którzy brali udział w głosowaniu, wręczymy na uroczystym zakończeniu plebiscytu w redakcji „Wochenblatt.pl", co nastąpi w drugim tygodniu lutego 2024 r. Finał ten szeroko zrelacjonujemy również na łamach naszej gazety oraz na stronie www.wochenblatt.pl.

Dla grającego

Głosy na poszczególnych samorządowców Mniejszości Niemieckiej należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej". Termin nadsyłania kuponów będziemy podawać co tydzień przy każdym kuponie. Należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego!

Biorący udział w plebiscycie „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej" muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych.

Warunkiem wręczenia zwycięskiej nagrody wylosowanemu czytelnikowi jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wocheblatt.pl".

Uwaga: Wszyscy czytelnicy naszej gazety w wersji e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi. ❑

Czołówka klasyfikacji plebiscytu „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej"
(punkty / imię nazwisko)

370 Sylwia Kus	180 Łukasz Jastrzembski	100 Edyta Gola
305 Rafał Bartek	165 Zuzanna Donath-Kasiura	85 Roland Fabianek
285 Henryk Lakwa	145 Roman Kolek	75 Janusz Siano
240 Marek Śmiech	140 Ryszard Galla	60 Tomasz Kandziora
225 Hubert Ibrom	130 Norbert Koston	55 Michał Golenia
205 Józef Swaczyna	125 Norbert Rasch	50 Joachim Świerc

Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński

ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole
www.kuczynski.legal lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal tel. 505983977, 505983976

Głosuj, decyduj, wybieraj!

„Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej"

Termin nadsyłania: 22.12.2023 r.

Łukasz Kuczyński

Imię, nazwisko: 1. ..... (15 punktów)

Imię, nazwisko: 2. ..... (10 punktów)

Imię, nazwisko: 3. ..... (5 punktów)

Imię, nazwisko nominującego: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja plebiscytu: Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mögliches zweites Standbein

Der Oppelner Rinderzuchtverband und die deutsche Botschaft in Warschau organisierten in Proskau (Prószków) eine deutsch-polnische Konferenz zum Thema: „Umweltfreundliche Milchproduktion, Biogas und niedrige Emissionen“. Mit dem Mitveranstalter der Konferenz, dem Vorsitzenden des Oppelner Rinderzuchtverbandes, Martin Ziaja, sprach Manuela Leibig.

Der Oppelner Rinderzuchtverband und die Deutsche Botschaft in Warschau organisierten die Konferenz „Umweltfreundliche Milchproduktion, Biogas und niedrigere Emissionen“. Eingeladen wurden Landwirte, die große Milchbetriebe besitzen. Foto: Manuela Leibig

Mit Biogasanlagen können Methanemissionen in die Umwelt stark begrenzt werden. Foto: Manuela Leibig

Wer wurde zu der Konferenz eingeladen?

Eingeladen wurden Landwirte, die eher größere Milchbetriebe besitzen, denn nur dort lohnt es sich, die gewaltige Summe von 10 bis sogar 20 Millionen Złoty in eine Biogasanlage zu investieren. Wir konzentrierten uns auf die drei schlesischen Woiwodschaften und einige Betriebe aus Großpolen. Insgesamt kamen fast 130 Landwirte. Dazu Firmen, die sich mit dem Bau großer Biogasanlagen von A bis Z beschäftigen.

„Umweltfreundliche Milchproduktion, Biogas und niedrigere Emissionen“, so der Titel der Konferenz. Wie geht das?

Natürlich wissen wir, dass unsere Kühe Methan und CO_2 in die Atmosphäre ausstoßen. Aber je moderner der Betrieb, je höher die Leistung, desto mehr können wir die CO_2- und Methanemissionen reduzieren. Die Konferenz bot den Landwirten geprüfte Informationen zum Thema Biogasanlagen. Natürlich ist das eine sehr teure Investition, angefangen bei 10 Millionen Złoty, bis sogar 20 Millionen Złoty, wir brauchen noch viel Zeit, um die Betriebe darauf vorzubereiten. Es ist hier die Rede von großen Betrieben, mit mindestens 200-300 Kühen. Da können wir die Methanemissionen durch das Bearbeiten von Gülle und Mist in den Biogasanlagen begrenzen. So entstehen Wärme und Strom.

Es ist eine sehr kostspielige Investition. Sehen Sie vielleicht Potenzial darin, dass sich ein paar Landwirte zusammenschließen?

Es müssten 2-3 Milchbetriebe in einem Ort oder in zwei Nachbardörfern sein, dann kann man gerne darüber nachdenken. Die Entfernung spielt hier eine große Rolle, denn es macht keinen Sinn, eine gemeinsame Biogasanlage zu bauen, wenn wir dann die Gülle und den Mist 20 bis 30 Kilometer weit transportieren müssen. Dann sparen wir zwar auf der einen Seite die Methanemissionen, aber auf der anderen Seite nutzen wir Diesel, um diese Stoffe zu transportieren. Das macht natürlich keinen Sinn. Eine andere Option wäre, eine Biogasanlage auf einem Milchbetrieb in Kombination mit Kommunalabfällen zu betreiben.

Viele Gemeinden in Polen sind noch nicht vollständig an die Kanalisation angeschlossen sind. Sehen sie da Potenzial?

Kanalisierung muss schon sein, denn der Abfall muss irgendwo gesammelt werden, und das ist auch eine Möglichkeit, das macht Sinn. Natürlich braucht es viele Jahre Vorbereitung, mindestens drei bis vier Jahre, aber manchmal dauert es sogar 10 Jahre. Alle Genehmigungen, die Finanzierung brauchen Zeit.

Außer den Dokumenten und Genehmigungen gibt es noch ein Hindernis: die Einstellung der Bewohner, in deren Nähe eine Biogasanlage entstehen soll. Viele glauben, dass es stinken wird.

Ja, das ist auch ein großes Problem. Dabei können wir mit der Biogasanlage den Geruch reduzieren. Aber mangelndes Wissen zu dem Thema verursacht, dass die Menschen keine Verständnis dafür haben. Das Thema wurde auch bei der Konferenz angesprochen, denn es gibt in der Gesellschaft sogar Proteste dagegen, aus Angst vor Ungewissheit. Sie wissen nicht, was es ist und haben deswegen Angst davor. Jetzt brauchen wir Jahre, um den Leuten bewusst zu machen, was das eigentlich ist, dass es für die Nachbarn und die Gemeinde kein Nachteil ist, sondern vielmehr ein Vorteil. Denn mit einer Biogasanlage reduzieren wir die Emissionen von schlechtem Geruch.

Was können landwirtschaftliche Organisationen dagegen unternehmen?

Wir müssen es mithilfe der Medien, Informationskampagnen, Filmen usw. unters Volk bringen, die Vorteile einer solchen Lösung zeigen.

Wie sieht es mit Biogasanlagen in Polen aus im Vergleich zu anderen Ländern Europas?

Im Moment liegen wir in Polen ganz weit hinten, wenn es um Biogasanlagen geht, wir haben nur sehr wenige. Ein wichtiger Faktor ist hier die Rentabilität. In Deutschland wurden die Biogasanlagen in einer Zeit gebaut, als die Landwirte für 10 Jahre einen garantierten Preis für ihren Strom erhielten. In Polen verkaufen die Biogasanlagen ihren Strom auf dem freien Markt, was eher Verluste als Gewinne bringt.

Vielleicht müsste man mit den Stromanbietern einiges aushandeln?

Ein weiteres großes Problem ist das veraltete Stromnetz in Polen. Das sehen wir schon heute bei den Fotovoltaik-Anlagen, die an sehr sonnigen Tagen vom Stromnetzanbietern ausgeschaltet werden, weil das Netz überlastet ist. Bei Biogasanlagen ist es ebenso problematisch. Es müsste ein Vertrag mit dem Stromanbieter geschlossen werden, damit sie den so produzierten Strom kaufen. Ein weiteres Thema ist die Dezentralisierung der Stromanbieter in Polen, wie auch der Gewinn von Strom aus erneuerbaren Energien, was Biogas ebenfalls ist.

Die Europäische Union sagt immer, alles muss umweltfreundlich sein. Kann man nach Fördermitteln für eine Biogasanlage suchen?

Die EU unterstützt grundsätzlich erneuerbare Energien, aber es geht nicht nur darum, einen Zuschuss zum Bau der Biogasanlage zu bekommen, was natürlich sehr wichtig ist. Aber wir brauchen dann auch eine Garantie, dass wir mit Gewinn arbeiten können.

Was ist mit Silage?

Auf die wollen wir eben verzichten. Wir wollen keine Biogasanlagen wie in Deutschland, die mit Maissilage gefüttert wird, weil das nicht so viel mit Umweltschutz zu tun hat. Das sagt man heute auch in Deutschland, dass die mit Maissilage betriebenen Biogasanlagen ein Fehler sind. Das hätte man damals nicht machen sollen. Damit wir in Polen nicht den gleichen Fehler machen, lernen wir aus den Fehlern der anderen. Wir möchten große Biogasanlagen bauen, die auch für die Umwelt vom Nutzen sind. Denn eine Biogasanlage, die mit Tausenden Hektar Mais betrieben wird, ist kein Beitrag für die Umwelt.

Martin Ziaja, Vorsitzender des Oppelner Rinderzuchtverbandes und Milchproduzent aus Guttentag

Foto: Manuela Leibig

„Im Moment liegen wir in Polen ganz weit hinten, wenn es um Biogasanlagen geht.“

Gülle und Mist werden ja bisher von den Landwirten auf den Feldern als Düngemittel benutzt. Ist das nicht ein Verlust, das wertvolle Düngematerial zu Strom zu verarbeiten?

Das Substrat, das aus der Biogasanlage herauskommt, ist weiterhin eine sehr gutes Düngemittel für unsere Felder. Der zusätzliche Vorteil ist: es stinkt nicht mehr. Der erste Vorteil ist, dass das Methangas verbrannt werden kann, wodurch Wärme und Strom erzeugt werden. Auch Fahrzeuge können damit fahren. Nebenbei haben wir auch weiterhin Mist zur Düngung.

Możliwy drugi filar

Opolski Związek Hodowców Bydła oraz ambasada Niemiec w Warszawie zorganizowały w Prószkowie polsko-niemiecką konferencję na temat „Produkcja mleka przyjazna środowisku, biogaz i niskoemisyjne żywienie”. Ze współorganizatorem konferencji Martinem Ziają, przewodniczącym Okręgowego Związku Hodowców Bydła w Opolu, rozmawia Manuela Leibig.

Kto został zaproszony na konferencję?

Zaproszeni zostali rolnicy, którzy posiadają większe gospodarstwa mleczne, bo tylko tam opłaca się zainwestować w biogazownię ogromną kwotę od 10 do nawet 20 mln zł. Skupiliśmy się na trzech województwach śląskich, było też kilku z Wielkopolski. W sumie przyjechało prawie 130 rolników. A do tego przedstawiciele firm zajmujących się budową dużych biogazowni od A do Z.

„Produkcja mleka przyjazna środowisku, biogaz i niższe emisje” – tak brzmiał tytuł konferencji. Jak to działa?

Oczywiście wiemy, że nasze krowy emitują metan i CO_2 do atmosfery. Ale im nowocześniejsze gospodarstwo, im wyższa wydajność, tym bardziej możemy ograniczyć emisję CO_2 i metanu. Konferencja dostarczyła rolnikom sprawdzonych informacji na temat biogazowni. Oczywiście jest to bardzo droga inwestycja, od 10 mln zł do nawet 20 mln zł, potrzebujemy dużo czasu, żeby przygotować gospodarstwa do tego. Mówimy o dużych gospodarstwach, liczących co najmniej 200–300 krów. Emisję metanu możemy ograniczyć, przetwarzając gnojowicę i obornik w biogazowniach. W ten sposób wytwarzane są ciepło i energia elektryczna.

Jest to bardzo kosztowna inwestycja. Czy widzi pan jakiś potencjał w połączeniu sił kilku rolników?

Musiałyby istnieć 2–3 gospodarstwa mleczne w jednym miejscu lub w dwóch sąsiednich wioskach, wtedy można by pomyśleć o czymś takim. Odległość odgrywa tutaj ważną rolę, ponieważ nie ma sensu budować wspólnej biogazowni, do której musimy transportować gnojowicę i obornik na odległość 20–30 kilometrów. Ponieważ z jednej strony oszczędzamy na emisji metanu, ale z drugiej strony używamy oleju napędowego do transportu tych rzeczy. To oczywiście nie ma sensu. Inną opcją byłaby biogazownia na farmie mlecznej i odpady komunalne do jej zasilania.

Wiele gmin w Polsce nie jest jeszcze w pełni podłączonych do sieci kanalizacyjnej. Czy widzi pan w tym potencjał?

Trzeba je skanalizować, bo odpady muszą być gdzieś gromadzone, a to też jest możliwe, to ma sens. Oczywiście wymaga to całych lat przygotowań, co najmniej trzech do czterech, ale czasami nawet 10 lat. Wszystkie pozwolenia i finansowanie wymagają czasu.

Oprócz dokumentów i pozwoleń jest jeszcze jedna przeszkoda: nastawienie mieszkańców, w których sąsiedztwie ma powstać biogazownia. Wielu uważa, że będzie śmierdziało.

Tak, to również jest duży problem, ale dzięki biogazowni możemy ograniczyć nieprzyjemny zapach. Jednakże brak wiedzy na ten temat sprawia, że ludzie tego nie rozumieją. Kwestia ta została również poruszona na konferencji, ponieważ w społeczeństwie są nawet protesty przeciwko temu z obawy przed niepewnością. Mieszkańcy nie wiedzą, co to jest i dlatego się tego boją. Teraz potrzebujemy lat, aby uświadomić ludziom, co to właściwie jest, że nie jest to mankament dla sąsiadów i gminy, lecz zaleta. Bowiem dzięki biogazowni ograniczamy emisję nieprzyjemnych zapachów.

Co organizacje rolnicze mogą z tym zrobić?

Musimy rozpowszechniać informacje za pośrednictwem mediów, kampanii informacyjnych, filmów itp. Pokazywać zalety takiego rozwiązania.

Jak wygląda sytuacja biogazowni w Polsce na tle innych krajów Europy?

W Polsce jesteśmy obecnie daleko w tyle, jeśli chodzi o biogazownie, mamy ich bardzo niewiele. Ważnym czynnikiem jest tutaj rentowność. W Niemczech biogazownie były budowane w czasach, gdy rolnicy otrzymywali gwarantowaną cenę za energię elektryczną przez 10 lat. W Polsce biogazownie sprzedają energię elektryczną na wolnym rynku, co powoduje raczej straty niż zyski.

Może należałoby coś wynegocjować z dostawcami prądu?

Innym poważnym problemem jest przestarzała sieć energetyczna w Polsce, co możemy zaobserwować już dziś w przypadku systemów fotowoltaicznych, które są wyłączane przez dostawcę energii elektrycznej w bardzo słoneczne dni, ponieważ sieć jest przeciążona. Jest to równie problematyczne w przypadku biogazowni. Konieczne byłoby podpisanie umowy z dostawcą energii elektrycznej, tak aby kupował ją od nas. Inną kwestią jest decentralizacja dostawców energii elektrycznej w Polsce, a także produkcja energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii, do których należy również biogaz.

Unia Europejska zawsze mówi, że wszystko musi być przyjazne dla środowiska, czy można szukać funduszy na biogazownię?

UE zasadniczo wspiera energię odnawialną, ale nie chodzi tylko o uzyskanie dotacji na budowę biogazowni, co jest oczywiście bardzo ważne. Potrzebujemy również gwarancji, że będziemy mogli działać z zyskiem.

A co z kiszonką?

Chcemy się bez niej obejść. Nie chcemy biogazowni takich jak te w Niemczech, które są zasilane kiszonką z kukurydzy, ponieważ nie ma to wiele wspólnego z ochroną środowiska. Ludzie w Niemczech również mówią dziś, że biogazownie zasilane kiszonką z kukurydzy są błędem. Wtedy nie należało tego robić. Abyśmy nie popełnili tego samego błędu w Polsce, uczymy się na błędach innych. Chcemy budować duże biogazownie z korzyścią dla środowiska. Bo biogazownia zasilana tysiącami hektarów gnojowicy to nie jest wkład w ochronę środowiska.

Gnojowica i obornik są obecnie wykorzystywane przez rolników jako nawóz na polach. Czy nie jest stratą przekształcanie cennego materiału nawozowego w energię elektryczną?

Substrat pochodzący z biogazowni jest nadal bardzo dobrym nawozem dla naszych pól. Dodatkową zaletą jest to, że już nie śmierdzi. Pierwszą zaletą jest to, że metan może być spalany w celu wytworzenia ciepła i energii elektrycznej. Można nim również napędzać pojazdy. Poza tym wciąż mamy obornik. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Zdrowie: Kardamon – właściwości i wpływ na zdrowie

Niezwykła przyprawa

Kardamon pochodzi z Azji i jest jedną z najdroższych przypraw na świecie. Najczęściej wykorzystuje się go w kuchni do przyrządzania deserów i doprawiania kaw, ale również dań mięsnych i rybnych, by dodać im charakteru. Kardamon ma bardzo intensywny, czasem nawet drażniący zapach, mocny, korzenny smak i kryje w sobie m.in.: magnez, żelazo, wapń, kwasy organiczne, a także olejki eteryczne.

Ich zawartość pobudza system pokarmowy do wzmożonej pracy, dzięki czemu procesy trawienne przebiegają szybciej. Kardamon ułatwia również detoks, czyli odtruwa organizm i pomaga schudnąć, bo ma działanie moczopędne, dzięki czemu oczyszcza organizm z toksyn. Poza tym chroni układ pokarmowy przed drobnoustrojami, poprawia pracę układu krążenia, łagodzi mdłości i zmniejsza ryzyko rozwoju choroby nowotworowej. W tym miejscu należy podkreślić, że działanie przeciwnowotworowe kardamonu ma związek z właściwościami oczyszczania organizmu z toksyn. Zawarte bowiem w kardamonie olejki wspomagają organizm w usuwaniu bardzo niebezpiecznych dla naszego organizmu wolnych rodników – warto o tym pamiętać, bo lepiej zapobiegać, niż się później leczyć!

Działanie przeciwnowotworowe kardamonu ma związek z właściwościami oczyszczania organizmu z toksyn.

Kardamon jest skutecznie wykorzystywany np. w aromaterapii. Foto: Unsplash

Na inne dolegliwości

Ponadto kardamon jest skutecznie wykorzystywany w aromaterapii. Dzięki charakterystycznemu zapachowi i leczniczym właściwościom pomaga w leczeniu objawów zapalenia oskrzeli oraz astmy, jak również poprawia ukrwienie płuc. Bardzo pomocny dla nas może być także wywar z kardamonu, który wspomaga leczenie bólu gardła. Biorąc pod uwagę aurę, jaką mamy za oknem, oraz porę roku, warto się zastanowić, czy aby nie sięgnąć po kardamon. W celu przygotowania takiego płynu do płukania gardła należy zagotować kardamon z cynamonem i odstawić do wystudzenia. To bardzo ważne, ponieważ zbyt ciepły wywar może podrażnić gardło i zamiast ulgi poczujemy większy dyskomfort. Natomiast prawidłowo przygotowany wywar ma działanie odkażające i przeciwbólowe, ba – potrafi dość szybko sprawić, że poczujemy ulgę. Ponadto wywar z samego kardamonu może pomóc nam w pozbyciu się czkawki. W tym wypadku wystarczy jedynie przyprawę tę zagotować w wodzie i po wystudzeniu wypić. I jak nie traktować kardamonu jako niezwykłej przyprawy?

Kardamon na odchudzanie i depresję

Tym bardziej, że w związku z właściwościami przyspieszającymi przemianę materii uważany jest on za bardzo skuteczny środek wspomagający odchudzanie. Do tego, co nie jest bez znaczenia, jest prosty w „obsłudze", bo wystarczy dodawać go do herbaty, aby korzystać z jego dobroczynnego wpływu. Na uwagę zasługują także zawarte w kardamonie olejki eteryczne, mające zdolność błyskawicznego pobudzenia do pracy układu pokarmowego. Olejki eteryczne przyspieszają procesy trawienne, przemianę materii i oczywiście pożądaną utratę kilogramów, czyli zmniejszenie masy ciała, co niejednemu z nas przyda się po świątecznym biesiadowaniu, jakie już niebawem nas czeka. To nie wszystkie zalety tej wspaniałej przyprawy. Otóż codzienne picie herbaty z kardamonem może też skutecznie zmniejszyć zmęczenie, a jednocześnie zadziałać na organizm energetyzująco. Kończąc, warto dodać, że czekolada z kardamonem to deser, który ma nie tylko wyrazisty smak, ale jednocześnie poprawia samopoczucie. Może też wspomóc w leczeniu depresji.

Karolina Świerc

PINNWAND

Abschied: Das liechtensteinische Fürstenhaus trauert um Constantin von und zu Liechtenstein. Der Prinz starb am Dienstag

Foto: Promiflash

unerwartet im Alter von nur 51 Jahren. Der Adlige hinterlässt seine Ehefrau, Prinzessin Marie von und zu Liechtenstein, geborene Gräfin Kálnoky von Köröspatak, und seine Kinder Prinz Moritz, Prinzessin Georgina und Prinz Benedikt. Prinz Constantin war der jüngste Sohn von Fürst Hans-Adam II., der die Regierungsgeschäfte 2004 an seinen ältesten Sohn, Erbprinz Alois, übergeben hatte. Er stand an siebter Stelle der Thronfolge.

Fehler: Til Schweiger hat ein reines Gewissen. „Ich bin mit mir schon immer im Reinen gewesen. Auch, wenn ich mal Scheiße gebaut habe", erklärt der Schauspieler und Regisseur. So habe er seinen Kindern etwa stets gesagt, dass es in Ordnung sei, Fehler zu machen. Man müsse dafür aber „auch geradestehen, sich entschuldigen und – daran halten sich viele Leute nicht – die Fehler nicht den anderen in die Schuhe schieben oder mit dem Finger auf andere zeigen."

Neue Liebe: Ist Palina Rojinski etwa wieder weg vom Markt? Seit Jahren gehört sie zu den erfolgreichsten Moderatorinnen des Landes. Ihr Privat- und Liebesleben hält sie dabei weitestgehend aus der Öffentlichkeit heraus. Lange hatte die TV-Bekanntheit einen Mann an ihrer Seite und war sogar verlobt. Im März dieses Jahres gab sie allerdings ihre Trennung bekannt. Nun wird gemunkelt, dass Palina wieder vergeben ist – und zwar an einen Millionär!

Die Mächtigste: Die mächtigste Frau der Welt kommt wieder aus Deutschland: Zum zweiten Mal in Folge führt Ursula von der

Foto: Wikipedia

Leyen, 65, die „Forbes"-Liste der 100 einflussreichsten Frauen weltweit an. Die CDU-Politikerin, die seit 2019 das Amt als Präsidentin der Europäischen Kommission innehat, wird damit einmal mehr vor berühmten Persönlichkeiten wie US-Vizepräsidentin Kamala Harris, 59, oder US-Popstar Taylor Swift, 33, im Ranking „The World's Most Powerful Women" gelistet. „Forbes" wählte von der Leyen bereits 2022 zur mächtigsten Frau der Welt.

Dschungelcamp: Heinz Hoenig ist bereit für das Abenteuer Dschungelcamp! Der Schauspieler wurde als erster Kandidat für die

Foto: Promiflash

Staffel ab kommendem Januar angekündigt. Er ist total heiß auf die Herausforderung. „Ich weiß nicht, was da kommt, wer da mitmacht und was da überhaupt los ist." Für ihn ginge es in Australien um etwas anderes: Heinz möchte neue Erfahrungen sammeln. „Erkenntnisse, Erkenntnisse – die kannst du nicht kaufen. Die musst du erleben", betont er.

Neuer Mann: 2023 dürfte für Simone Ballack in Sachen Liebe ein recht ereignisreiches Jahr gewesen sein. Nur kurz nachdem sie die Trennung von ihrem Ehemann Andreas Mecky im Juli bestätigt hatte, machte sie öffentlich, dass sie wieder verliebt ist. Der neue Partner an ihrer Seite heißt Heiko Grothe und ist Hotelier. Seit der Bekanntmachung der Beziehung zeigen die beiden sich immer wieder vertraut in der Öffentlichkeit.

Abhängig: Der Schauspieler Dieter Hallervorden macht öffentlich, weshalb er über Jahrzehnte hinweg abhängig von Tabletten gewesen ist. „Der Beruf kann schon stressig werden, weil man immer unter Erfolgsdruck steht." Die Folge für Hallervorden: massive Schlafstörungen, die er versuchte, mithilfe von Schlaftabletten zu bekämpfen. Ein fataler Fehler, wie er heute weiß: „Ich hab ein Mittel genommen, das man eigentlich nur sechs Wochen höchstens nehmen soll – und ich hab's über 20 Jahre genommen. Dann ist klar, dass der Körper irgendwann sagt: ‚Stopp!'"

Abschied: Seit mehr als fünf Jahrzehnten gehen sie gemeinsam durchs Leben, doch im März 2022 musste Marianne Hartl fürch-

Foto: Andreas Wurst

ten, ihren Michael für immer zu verlieren. Der Volksmusikstar erlitt einen Schlaganfall, musste notoperiert werden und lag tagelang im künstlichen Koma. Das war für das Duo der Grund zu sagen „Wir hören auf". Im kommenden Frühjahr steht eine Abschiedstournee an, die im April mit einem allerletzten Auftritt in Thüringen endet. *adur*

Glosse

Vögel

Angeblich ist man nie zu jung oder zu alt für Vogelbeobachtung. Doch nach meiner Erfahrung ist Vogelbeobachtung vor allem etwas für alte Leute. Offenbar zähle ich langsam auch schon dazu. Mittlerweile bin ich einer von diesen Menschen, die wild aufspringen und begeistert rumschreien, wenn sie einen seltenen Vogel in ihrem Vogelhäuschen sichten. (Ist das etwa ein Kernbeißer? Ich werde verrückt!). Ich bereite mich auf den Winter wie ein sonderbarer Einsiedler vor. 20 Kilo Sonnenblumenkörner gekauft, Walnüsse gesammelt, getrocknet, reichlich Speck im Gefrierfach, Äpfel für die Amsel. Mittlerweile habe ich nicht ein, nicht zwei, sondern drei Vogelhäuschen, strategisch platziert in drei Ecken des Gartens, sodass ich durch jedes Fenster eines von ihnen beobachten kann. Ich stehe morgens auf und bevor irgendjemand zu Hause Frühstück bekommt, gibt es Futter für die Vögel. Schließlich warten sie geduldig in Büschen und Bäumen. Das bunte Treiben im Futterhaus wirkt beruhigend. Ganz im Gegensatz zu dem bunten Treiben in meinem Haus.

Anna Durecka

Karolin łůnaczi

Czekałach na tyn czas i czekałach. Co by to co postroić, naszykować. I wjycie co? Einfach se znerwowałach, postrojyłach, a gruntowny porzůndki – jak znejdam na niy czas, to bandům, a jak ni to posprzůntům einfach tak, jak zawsze. I jak co roku przipůmnam – Půnboczek tyż w stajynce prziszoł na Świat. I czy tam bůło czysto? Nie wjymy, to przeca nie było najważniejszy, tak samo jak to tera nie je najważniejszy!

I co powjycie na to? Że Wům tera z tům myslům lepij? No właśnie. Jak chociaż trocham to blank fest sie radujam. Jakojś tak tyn czas wartko leci, że ani se czowiek nie wejźi, a już zajś baje Nowi Rok. Jak Nowi Rok to nowy plany, jak nowy plany, to nowy wydatki. A od stycznia wyższoł średnioł krajowoł – pamiyntejcie. No i 800+ i… co za tym idzie? Nie nic inkszygo jak podwyżki, bo to przeca tak analogicznie, bo jako by inaczij. Co by se sam inkszygo spodziywać. No ale… jak to gołdajům – mołcie, co chcecie. Nie nům sam sie zastanawiać i ocyniać. I tak kożdi z nołs o swojy musi powalczyć sům. Niy ma inaczij. W życiu przeca je genau tak samo. Ale… przeca życiy taky je – przewrotny, durch zmiany, durch cojś nowygo. A że czowiek se do czygojś przyzwyczai, to potym nierołz problym to zmiynić i gołdajům, że to Ci starsi tak. A to nieprołda! Nierołz i ci modsi majům z tym problym – co by coś w życiu, a już nie wspomnam o tym, żeby coś w sobie, zmiynić. Bo z tym to jeszcze wjynkszi problym jest. No ale to już od kożdygo indywidualnoł sprawa. Joł tam lubiam cojś zmiyniać, we szranku, we izbach przestawiać, mebly przenojsić, rozmajty zmiany wprowadzać. W życiu to już nie aż tak chyntnie, ale… niekedy einfach trza. Czy se chce abo tyż ni. A jak to u Wołs je? A choinki już mołcie? To tera taky blank popularny pytaniy. A żywoł czy sztucznoł? A no… takoł, jak se komu podoboł. Kożdoł moł cojś w sobie. Joł mům zawsze problym – sztucznoł nie za bardzo, a żywoł bych chciała żeby wyglůndała jak sztucznoł – takoł wjycie, regularny gałynziy i tak dalij. Co z tygo baje? Kto to wjy. Można se takoł znejdzie. A jak ni, to trza baje namalować. To ani sztucznoł ani żywoł. O! Jest rozwiůnzaniy.

Tera już koniec gupot – trza brać se za szykowaniy i reszta roboty, bo Świynta już tera bliżij jak dalij. Adwynt krótki, postanowiynia mańszy i jakyś to rozwiůnzaniy je. I… co byście nie za bardzo zmarzli abo aktualnie blank – nie za bardzo zmokli. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Porady: Rozwiązanie umowy a zamknięcie firmy w Niemczech

Co mówi niemieckie prawo

Ze względu na trudności na rynku, słabą koniunkturę czy brak sukcesji biznesowej właściciele małych i średnich przedsiębiorstw muszą czasami z różnych powodów wyrejestrować swoją działalność gospodarczą i ją zamknąć. Co w takich przypadkach mówi niemieckie prawo?

Otóż liczba zamykanych przedsiębiorstw wzrasta, szczególnie w czasach kryzysu. Przyczyniają się do tego również zmiany demograficzne. Z zeszłorocznego badania KfW Research wynika, że 8% małych i średnich przedsiębiorców w Niemczech planuje zakończyć działalność po swoim przejściu na emeryturę. Kolejne 11% rozważa zamknięcie firmy. Spośród wszystkich ankietowanych, którzy planowali zakończyć działalność w przyszłości, blisko połowa jako powód podała brak zainteresowania sukcesją ze strony rodziny. Dla ok. 19% decydujące jest nieudane lub zbyt czasochłonne poszukiwanie następcy. Inne przyczyny to nadmierna biurokracja (29%) czy bieżąca sytuacja biznesowa uniemożliwiająca sprzedaż (14%). Jeśli gospodarka zwalnia, przejęcie biznesu również staje się nieatrakcyjne dla potencjalnych następców.

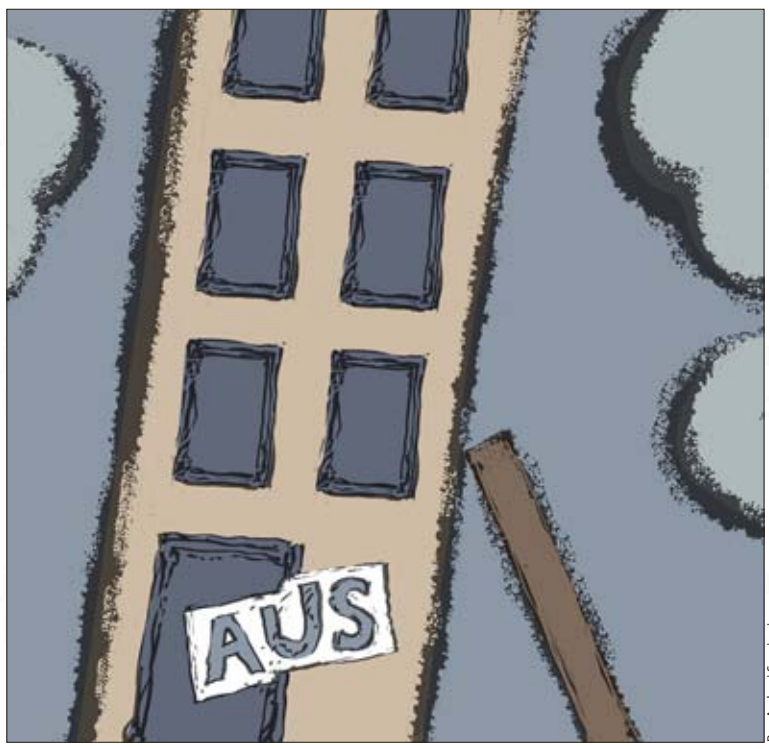

Rys. Andrzej Śnejweis

Zadaniem przedsiębiorstwa jest zaangażowanie na wczesnym etapie doradców

Podobnie jak zakładanie firmy, także zamknięcie przedsiębiorstwa należy dokładnie zaplanować. W przeciwnym razie mogą się pojawić nieprzyjemne niespodzianki. Należy uporać się z tym problemem w odpowiednim czasie, aby zamknięcie działalności nie zakończyło się totalnym chaosem i katastrofą finansową. Ważne jest, aby zaangażować doradców na wczesnym etapie zamykania przedsiębiorstwa, szczególnie w kontekście zabezpieczenia niezbędnych środków podatkowych lub roszczeń prawnych. Najłatwiejszą sprawą jest wyrejestrowanie firmy z izb, cechów i stowarzyszeń. Wystarczy do tego nieformalne pismo. To samo dotyczy wyrejestrowania działalności gospodarczej z urzędu miasta lub gminy oraz ze stowarzyszenia zawodowego. Rozwiązanie lub likwidację należy zgłosić we właściwym sądzie, a oświadczenie o zaprzestaniu działalności złożyć w urzędzie skarbowym. Brzmi to na sporo biurokratycznych przepychanek, jednak w rzeczywistości można to stosunkowo szybko załatwić.

Wyrejestrowanie firmy w Niemczech: jak prawidłowo wypowiedzieć umowy?

Radzenie sobie z dotkniętymi zwolnieniem pracownikami jest bardziej skomplikowane. Umowy trzeba rozwiązać głównie ze względu na fakt zamknięcia przedsiębiorstwa – wszak firma w przyszłości nie będzie istnieć. Zamknięcie przedsiębiorstwa to dobrowolna decyzja biznesowa, którą sądy pracy muszą zaakceptować. Zamknięcie doprowadzi do trwałej utraty potrzeby zatrudnienia w danym przedsiębiorstwie. Nawet członkowie rady zakładowej, którzy faktycznie korzystają ze szczególnej ochrony przed zwolnieniem, mogą w takim przypadku zostać zwolnieni w normalnym trybie. Ponadto przy zwolnieniach na skutek zamknięcia firmy należy oczywiście przestrzegać wszystkich przepisów szczególnej ochrony przed wypowiedzeniem, które dotyczą poszczególnych grup pracowników. W przypadku rozwiązania stosunku pracy z pracownikami o znacznym stopniu niepełnosprawności należy uzyskać wcześniejszą zgodę Urzędu ds. Integracji (niem. Integrationsamt), a w przypadku rozwiązania stosunku pracy z pracownicą w ciąży należy uzyskać zgodę Urzędu ds. Ochrony Pracy (niem. Arbeitsschutzbehörde). Doświadczenie pokazuje jednak, że zezwolenia te zostałyby wydane bez żadnych problemów w przypadku zamknięcia działalności.

Podobnie jak zakładanie firmy, także zamknięcie przedsiębiorstwa należy dokładnie zaplanować.

Odejście pracowników po zamknięciu firmy a pułapki czyhające na przedsiębiorców

Należy przede wszystkim dopełnić prawnie przewidzianych formalności, takich jak forma pisemna i okres wypowiedzenia. Przedsiębiorca ma także obowiązek wyrejestrowania pracowników z zakładów ubezpieczeń zdrowotnych, uzupełniających funduszy emerytalnych etc. Okres wypowiedzenia zależy od stażu pracy pracownika. Każdy, kto pracował w firmie przez okres 2 lat lub krócej, może zostać zwolniony z zachowaniem czterotygodniowego okresu wypowiedzenia na koniec miesiąca. Jeśli ktoś pracował w firmie od 5 lat, okres wypowiedzenia to dwa miesiące, w przypadku 10 lat to już cztery miesiące. Z kolei 20-letni staż pracy w firmie oznacza, że okres wypowiedzenia trwa nawet siedem miesięcy. Utrudnia to podejmowanie decyzji o zamknięciu firmy w krótkim czasie, a także zapewnia pracownikom, których to dotyczy, możliwość podjęcia działań przeciwko rozwiązaniu umowy. Jeśli wypowiedzenie nastąpi w momencie, gdy nie jest jeszcze jasne, czy firma faktycznie zostanie zamknięta, czy jednak nie, będzie nieskuteczne. Pracownik nie może tego ocenić ze względu na brak wglądu w stosowną dokumentację procesu, więc ciężar dowodu spoczywa tutaj na pracodawcy. Musi zatem udowodnić, że w momencie rozwiązania stosunku pracy było już jasne, że firma będzie zamknięta permanentnie.

Konieczna jest próba zrównoważenia interesów

Jeżeli w firmie istnieje rada zakładowa, pracodawca ma obowiązek terminowo i kompleksowo poinformować ją o zamiarze zamknięcia zakładu pracy, skonsultować się z nią i osiągnąć porozumienie. W tej sytuacji pracodawca i rada zakładowa negocjują, czy zamknąć firmę. Na pracodawcy spoczywa obowiązek jedynie prowadzenia negocjacji, a nie osiągnięcia konkretnego porozumienia. Niemniej jednak ważne jest, aby prowadzić odpowiednie rozmowy. Jeśli pracodawca nie wywiąże się ze swoich obowiązków wobec rady zakładowej, wypowiedzenie może być również nieważne.

Odprawa w przypadku zamknięcia firmy

W niektórych przypadkach pracownikom, których to dotyczy, może przysługiwać także odprawa emerytalna. Nie ma prawnego obowiązku wypłaty odprawy, jednak roszczenia mogą wynikać z umowy o pracę, układu zbiorowego lub umów zakładowych. Decydującym czynnikiem w sprawie wypłaty odprawy jest plan socjalny (jeśli firma taki posiada). Plan socjalny reguluje ustawa o ustroju pracy. Jest to pisemne porozumienie między pracodawcą a radą zakładową na wypadek, gdyby pracodawca zainicjował zmianę w działalności, taką jak zamknięcie, przeorganizowanie lub ograniczenie działalności. W planie socjalnym uzgodniona jest tzw. formuła odprawy (niem. Abfindungsformel). Obejmuje ona takie czynniki jak: staż pracy, wiek i obowiązek utrzymania. Jednakże plan socjalny może być negocjowany wyłącznie pomiędzy pracodawcą a radą zakładową. Bez rady zakładowej nie ma planu socjalnego, dlatego szanse na otrzymanie odprawy są znacznie mniejsze, jeśli w firmie rady nie ma.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting. Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Łukasz Kuczyński

Roczne rozliczenie podatkowe – co warto wiedzieć: Rozpoczął się grudzień, a to oznacza, że powoli czas zacząć przygotowywać roczne rozliczenia podatkowe. Od kilku lat, to jest od czasu, kiedy inwestycje w termomodernizację stały się niezwykle popularne, u wielu podatników może się pojawić dużo możliwości zmniejszenia obciążeń podatkowych poprzez skorzystanie z ulg i odliczeń przewidzianych w ustawie o podatku dochodowym.

Generalnie istnieją trzy sytuacje będące odstępstwem od naczelnej reguły liczenia dochodu. Są to: albo preferencyjne reguły opodatkowania, albo odliczenia od dochodu, albo odliczenia podatku. Preferencyjne reguły opodatkowania odnoszą się głównie do możliwości opodatkowania wraz z małżonkiem lub dzieckiem. Ponadto można skorzystać ze zwolnienia w przypadku posiadania co najmniej czwórki dzieci. Są jeszcze takie ulgi jak: ulga na powrót, ulga dla młodych czy ulga dla pracujących seniorów. Zaletą preferencji jest fakt odformalizowania i braku konieczności posiadania jakichś specjalnych dokumentów. Tak naprawdę wystarczy jedynie spełnienie ustawowych warunków, aby korzystać z preferencji.

W przypadku ulg na internet i termomodernizacyjnej dowodem poniesionych kosztów mogą być faktury stanowiące podstawę odliczenia.

Rozliczenia w podatku dochodowym od osób fizycznych

W tym wypadku wygląda to nieco inaczej. Otóż sytuacja w przypadku ulg stosowanych w podatku dochodowym od osób fizycznych daje możliwość odliczania pewnych kosztów od dochodu. Do takich ulg należą m.in.: ulga na internet, ulga rehabilitacyjna, przekazane darowizny, wpłaty na indywidualne konto zabezpieczenia emerytalnego, ulga termomodernizacyjna, ulga na prototyp, ulga na zbytki i tak dalej. W przypadku chęci skorzystania z tych ulg podatnik powinien wykazać dokumentowo poniesione koszty dające się zidentyfikować. Mogą to być np. dowody dokonywania określonych wpłat z odpowiednimi tytułami przelewów. W przypadku ulg na internet i termomodernizacyjnej dowodem poniesionych kosztów mogą być dodatkowo faktury stanowiące podstawę odliczenia. Należy jednak pamiętać, że wysokość ulg jest limitowana ustawą. Dlatego nie da się skorzystać z ulg w wyższej wysokości, niż to faktycznie ustawowo możliwe. Jako odmienną w swoich zasadach dotyczących rozliczeń można wskazać ulgę rehabilitacyjną. Otóż potwierdzenia przelewów czy faktury mogą się okazać niewystarczające. Najczęściej wymagane są dodatkowo zaświadczenia lekarskie lub orzeczenie o stopniu niepełnosprawności.

Łukasz i Jarosław Kuczyńscy

Foto: Lucas Netter

Ulga prorodzinna

Trzecią kategorią preferencji jest możliwość dokonania odliczeń od samego podatku. Sztandarową, najszerzej znaną ulgą o wyżej wymienionym charakterze jest ulga prorodzinna – związana z wychowywaniem dzieci lub pełnieniem funkcji rodziny zastępczej. Podatnik może przy obliczaniu podatku odliczyć od niego kwotę ulgi prorodzinnej oraz kwotę ulgi abolicyjnej. O ile w przypadku ulgi na dzieci wystarczające jest wskazanie danych dziecka w załączniku do zeznania rocznego (w wyjątkowych sytuacjach organ może chcieć potwierdzenia w postaci aktów urodzenia dzieci), to w przypadku ulgi abolicyjnej konieczne jest posiadanie dokumentu potwierdzającego kwotę podatku zagranicznego (odpowiednik polskiego PIT-11). Należy pamiętać, że w ustawie wskazane są jedynie uprawnienia do zmniejszenia obciążeń podatkowych. Uprawnienia te są odstępstwem od naczelnej zasady powszechnego obowiązku podatkowego wyrażonego w Konstytucji. Jak w przypadku każdego odstępstwa od naczelnej zasady, konieczne jest prawidłowe udowodnienie możliwości skorzystania. Czasami nie jest to konieczne, jak np. rozliczenie wraz z małżonkiem, a czasami formalizm i konieczność udowadniania są stosowane z najwyższą starannością. Najważniejsze jest natomiast, aby korzystanie z ulg było uprawnione i aby nie narażać się, stosując je, na niepotrzebne kontrole ze strony fiskusa.

Jarosław Kuczyński

Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński

ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole
www.kuczynski.legal lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal tel. 505983977, 505983976

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Hallo Wirtschaft!
Witaj gospodarko!

Die Bedeutung der Wirtschaft ist immens und nimmt stetig zu! Denn sie ist zu einem Hebel für die Verbesserung der Lebensqualität der Bevölkerung geworden, zu einem Garanten für die Befriedigung materieller und geistiger Bedürfnisse. Sie verdient daher eine besondere Behandlung.

Znaczenie gospodarki w rozwoju regionów i państw jest olbrzymie i systematycznie rośnie! Dzieje się tak dlatego, że stała się ona dźwignią w podnoszeniu jakości życia ludności, gwarantem zaspokajania potrzeb materialnych i duchowych. Dlatego zasługuje na szczególne traktowanie.

Partnerem strony jest

smuda consulting®

Obsługa firm w Niemczech
- Lohnabrechnung
- Buchhaltung
- Betreuung

www.smuda-consulting.com

Wirtschaft: Weniger ausländische Investitionen in Deutschland

Deutschland – der begehrteste Standort

Nach Angaben der Bundesagentur Germany Trade & Invest (GTAI) haben im vergangenen Jahr deutlich weniger ausländische Unternehmen in Deutschland investiert als im Jahr zuvor. Sie zählte in diesem Jahr rund 1.800 ausländische Investitionen – sowohl Neuinvestitionen als auch Erweiterungen von bereits in Deutschland ansässigen Unternehmen.

Das ist ein Rückgang von 18 Prozent gegenüber 2022, der aber nach Ansicht der GTAI-Experten nicht als „Misstrauensvotum" gegenüber dem Standort Deutschland interpretiert werden sollte: „Wir bleiben der begehrteste Standort in der Europäischen Union für ausländische Investitionen", sagte GTAI-Direktor Achim Hartig gegenüber Reuters. Auch andere Länder verzeichneten deutliche Rückgänge. In Frankreich und der Schweiz zum Beispiel um ein Viertel. Angesichts einer Reihe von Krisen in der Welt – vom russischen Krieg in der Ukraine bis zum eskalierenden Konflikt im Nahen Osten – konzentrieren sich viele Unternehmen auf Übernahmen und Fusionen statt auf eigene Investitionen.

Milliardensummen

„Es gibt zwar weniger Investitionsprojekte, aber ihre Qualität ist noch einmal gestiegen", sagte Achim Hartig. In diesem Jahr wurden bisher 16 Investitionen von jeweils mehr als 100 Millionen Euro angekündigt. Darunter sind sechs Projekte in Milliardenhöhe. Intel zum Beispiel wird in Magdeburg eine Chipfabrik bauen. Das US-Pharmaunternehmen Eli Lilly wiederum hat angekündigt, 2,3 Milliarden Euro in den Bau eines neuen Werks im rheinland-pfälzischen Alzey zu investieren. Die größte Investition wird jedoch der Energiekonzern BP tätigen, der 6,8 Milliarden Euro für den Bau von zwei Windparks in der Nordsee bereitstellen wird. Auch die Errichtung von drei Rechenzentren in Berlin, im brandenburgischen Wustermark und im hessischen Hanau soll jeweils mehr als eine Milliarde Euro kosten. Apple wiederum will sein europäisches Chipdesignzentrum in München deutlich ausbauen und dafür eine Milliarde Euro ausgeben.

Apple will sein europäisches Chipdesignzentrum in München deutlich ausbauen und dafür eine Milliarde Euro ausgeben.

Energiepreise schrecken Investoren ab

Ein wichtiger Bereich, der Investoren aus dem Ausland anlockt, ist laut Achim Hartig die Digitalisierung. Auch in den Branchen Halbleiter, Batterierecycling und Ausbau der erneuerbaren Energien wächst das Interesse ausländischer Unternehmen. Die zunehmende Verfügbarkeit von erneuerbaren Energien sei ein Standortvorteil für Deutschland, schätzt der GTAI-Chef ein. Allerdings sind die Energiepreise im Vergleich zu anderen Ländern immer noch recht hoch: „Deutschland war noch nie ein besonders billiger Standort", räumte Achim Hartig ein und fügte hinzu: „Aber wir müssen daran arbeiten, die Investitionsbedingungen zu verbessern." Notwendig sei es auch, eine ausreichende Zahl von Fachkräften zu sichern.

Auch deutsche Unternehmen zögern

Auch die grenzüberschreitende Zusammenarbeit wird immer wichtiger: „Die Investoren denken immer weniger im Maßstab einzelner Ländern und immer mehr in europäischen Dimensionen", sagt Achim Hartig. Deutschland profitiere auch von Investitionen in Nachbarländern wie Frankreich und Polen, die dann oft auf Zulieferer in Deutschland angewiesen seien, sodass ein Ökosystem entstehe, so Hartig. Nicht nur ausländische Unternehmen sind derzeit zurückhaltend, wenn es um Investitionen geht. Von deutschen Unternehmen planen nur 27 Prozent höhere Investitionsausgaben im Jahr 2024 als im vergangenen Jahr, während 36 Prozent geringere Budgets vorsehen, wie eine Umfrage des Instituts der deutschen Wirtschaft (IW) unter mehr als 2.200 Unternehmen ergab. „Die Investitionsschwäche wird auch 2024 nicht überwunden sein", folgert das IW.

K. Ś.

Apple will sein europäisches Chipdesignzentrum in München deutlich ausbauen und dafür eine Milliarde Euro ausgeben. Foto: www.bild.de

Wirtschaft: Höherer Mindestlohn

Pflegekräfte hoch im Kurs

In Deutschland sind höhere Stundenlöhne für rund 1,3 Millionen Pflegekräfte in Kraft getreten. Seit dem 1. Dezember erhalten Pflegehilfskräfte 14,15 Euro pro Stunde statt bisher 13,90 Euro.

Qualifizierte Hilfskräfte hingegen erhalten 15,25 Euro statt bisher 14,90 Euro. Dies sind jedoch nicht alle geplanten Änderungen. Qualifizierte Pflegekräfte werden für ihre Arbeit 18,25 Euro pro Stunde erhalten. Zur Erinnerung: Zuvor wurden ihnen 17,65 Euro garantiert.

Diese Lohnsätze hat das deutsche Gesundheitsministerium bekannt gegeben. Gleichzeitig wurde auch eine weitere Erhöhung des Mindestlohns für Pflegekräfte angekündigt. Konkret ist sie für Mai 2024 geplant: Dann soll der Mindestlohn sogar auf Sätze zwischen 16,10 und 20,50 Euro pro Stunde steigen – je nach Qualifikation der Beschäftigten. Der Beschluss wurde im Sommer vom zuständigen Pflegeausschuss gefasst. Dieser Ausschuss besteht zu gleichen Teilen aus Vertretern der Arbeitgeber und der Arbeitnehmer. An dieser Stelle sei angemerkt, dass der deutsche Pflegesektor seit Jahren unter einem Personalmangel leidet. Höhere Mindestlöhne sollen die Arbeit in der Pflegebranche deutlich attraktiver machen und helfen, Mitarbeiter zu gewinnen und zu halten. Der gesetzliche Mindestlohn beträgt in Deutschland derzeit 12 Euro und wird im Januar 2024 auf 12,41 Euro steigen.

Gospodarka: Wyższa płaca minimalna – Pracownicy opieki w cenie

W Niemczech zaczęły obowiązywać wyższe stawki godzinowe dla ok. 1,3 mln pracowników sektora opieki. Od 1 grudnia asystenci opiekuńczy otrzymują za godzinę pracy 14,15 euro zamiast wcześniejszych 13,90 euro.

Z kolei wykwalifikowani asystenci będą zarabiać 15,25 euro zamiast 14,90 euro. To jednak nie wszystkie przewidziane zmiany. Otóż wykwalifikowani opiekunowie będą otrzymywać za godzinę swojej pracy 18,25 euro. Przypomnijmy, że wcześniej mieli gwarantowane 17,65 euro.

O wspomnianych stawkach poinformowało niemieckie ministerstwo zdrowia. Jednocześnie zapowiedziana została też kolejna podwyżka płacy minimalnej dla pracowników sektora opieki. Konkretnie planowana jest na maj 2024 r. Wtedy minimalne wynagrodzenie wzrośnie nawet do stawek od 16,10 do 20,50 euro za godzinę pracy – w zależności od kwalifikacji pracownika. Decyzja ta została uzgodniona latem br. przez odpowiedzialną komisję do spraw opieki. Owa komisja składa się w równej liczbie z przedstawicieli pracodawców i pracowników. Należy w tym miejscu dodać, że niemiecki sektor opieki już od wielu lat cierpi na niedobór personelu. Wyższe stawki minimalne mają sprawić, że praca w tym sektorze stanie dużo atrakcyjniejsza, i pomóc w zdobyciu pracowników oraz zatrzymaniu już pracujących. Obecnie ustawowa płaca minimalna wynosi w Niemczech 12 euro, a w styczniu 2024 r. wzrośnie do 12,41 euro.

K. Ś.

Der Mindestlohn wird sogar auf Sätze zwischen 16,10 und 20,50 Euro pro Arbeitsstunde steigen.

Das Pflegepersonal wurde nun gewürdigt. Foto: www.bild.de

APN Personal Service GmbH
smuda consulting®
FRS

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

1. Bundesliga: 14. seria spotkań

Bayern znokautowany nad Menem

Jeżeli ktoś spodziewał się pierwszej w bieżącym sezonie niemieckiej ekstraklasy porażki Bayernu München, to na pewno nie we Frankfurcie nad Menem. Tak się jednak stało. W minionej kolejce podopieczni Thomasa Tuchela nieoczekiwanie ulegli na terenie dumy Hesji aż 1-5!

Dzięki bramce Floriana Wirtza jego Bayer 04 Leverkusen zremisował w Stuttgarcie 1-1 i pozostał niepokonany w obecnych rozgrywkach. Foto: www.bild.de

Wybuch radości i dumy we Frankfurcie nad Menem. Eintracht pokonał Bayern 5-1! Foto: www.bild.de

Miejscowy Eintracht od pierwszych minut bez kompleksów atakował gości i w 12. min objął prowadzenie, kiedy gola po zagraniu Chaibiego zdobył Marmoush. Zachęceni zdobyciem bramki gospodarze nadal parli do przodu i w 31. min, po akcji Knauffa, Dina Ebimbe podwyższył na 2-0, a 5 minut później po zagraniu Marmousha i uderzeniu Larssona Eintracht wygrywał już 3-0! Mistrzowie Niemiec nie złożyli broni, rzucili się do ataku i w 44. min Kimmich uderzeniem z 18 metrów zdobył gola dla FCB. Trafienie to dało monachijczykom nadzieje na odrobienie strat. Ba, wydawało się, że od tego momentu gospodarze będą mieli bardzo trudno, ale… Miejscowi nie przerazili się Bayernem. Nadal realizowali swoje założenia taktyczne i w 50. min było już 4-1 dla „Orłów". Stało się tak dzięki temu, że podanie Chaibiego na gola przekuł Dina Ebimbe. Bramka ta wyraźnie podcięła wiarę gości w odrobienie strat, a miejscowi nadal bombardowali bramkę Neuera, zdając sobie sprawę, że są bardzo blisko sprawienia ogromnej sensacji. Efekt? W 60. min po zagraniu Marmousha Knauff umieścił futbolówkę w siatce Bayernu, który w tym momencie przegrywał już 1-5. Jak się okazało, trafienie to ustaliło wynik zawodów. Miejscowi bowiem od tego momentu skupiali się na „pilnowaniu" wyniku, a obrońcy tytułu tego dnia wyraźnie nie byli na tyle sobą, by móc zmienić wynik potyczki. Frankfurtczycy zatem, licząc mecze w 1. Bundeslidze, w Pucharze Niemiec i w europejskich pucharach, przerwali pasmo pięciu meczów bez wygranej, a jednocześnie stali się pierwszym zespołem, który w bieżącym sezonie ligowym pokonał dumę Bawarii. Fakt ten na pewno napawa optymizmem ekipę z Hesji przed kolejnymi potyczkami obecnych rozgrywek. A Bayern? Już musi myśleć o meczu z mocnym w tym sezonie VfB Stuttgart, z którym zmierzy się w najbliższej kolejce.

Bayer 04 wciąż niepokonany

À propos VfB Stuttgart. Olbrzymie emocje w minionej kolejce generowało spotkanie w Stuttgarcie, gdzie trzeci w tabeli VfB podejmował Bayer 04 Leverkusen. Goście podchodzili do tego meczu w roli niepokonanego zespołu, a mimo to mało było takich, którzy uważali „Aptekarzy" za zdecydowanego faworyta tej konfrontacji. Duma Szwabii imponuje bowiem w bieżących rozgrywkach kulturą gry oraz straszy parą znakomitych napastników – Guirassym i Undavem. Nie inaczej było tym razem. „Szwaby" od pierwszych sekund meczu przejęły inicjatywę i posiadały ją do końca pierwszej odsłony, która zakończyła się prowadzeniem VfB 1-0. Gola dla miejscowych w 40. min zdobył Führich, puentując podanie Vegnomana. O przewadze Stuttgartu w tej części meczu świadczy fakt, że oddał na bramkę gości 16 strzałów, przy 8 rywali, ale w uderzeniach celnych na bramkę było 11-1 dla VfB! Statystyka ta sprawiała, że na drugą połowę „Aptekarze" musieli wyjść z bardziej bojowym nastawieniem, by nie ponieść pierwszej w tym sezonie ligowym przegranej. I wyszli, bo już w 47. min, po zagraniu Boniface'a, Wirtz wyrównał na 1-1, a 120 sek. później Xhaka był bardzo bliski wysunięcia „Farmaceutów" na prowadzenie, bo po jego uderzeniu piłka wylądowała na słupku bramki gospodarzy. Około 60. min mecz się wyrównał, raz jedna, raz druga drużyna przeprowadzała groźne ataki, ale więcej bramek nie zobaczyliśmy. Rezultat 1-1 oznacza, że Leverkusen jest jedynym zespołem w bieżącym sezonie niemieckiej ekstraklasy, który nie doznał jeszcze porażki. VfB natomiast do czterech meczów przedłużyło serię bez przegranej w 1. Bundeslidze, wygrywając w tym czasie trzykrotnie, ale od dziewięciu potyczek czeka na pokonanie „Aptekarzy". Ostatni raz sztuki tej stuttgartczycy dokonali 28 kwietnia 2018 r.

Bayer 04 Leverkusen pozostaje jedynym zespołem w bieżącym sezonie 1. Bundesligi, który nie doznał porażki.

Pomału oddalają się marzenia Borussii Dortmund o walce o mistrzostwo Niemiec. Owszem, jeszcze nic nie jest przesądzone, ale… Porażka 2-3 w minionej kolejce u siebie z RB Leipzig pokazuje, że ekipa Edina Terzica nie jest na obecną chwilę materiałem na mistrza kraju. Spotkanie z RB Leipzig miejscowi rozpoczęli z dużym optymizmem, ale już od 14. min musieli radzić sobie w dziesięciu, bo czerwoną kartkę ujrzał środkowy obrońca BVB – Hummels. Grając w przewadze, goście natychmiast odważniej zaatakowali i w 32. min po zagraniu Rauma defensor Dortmundu Bensebaini skierował piłkę do własnej bramki i Saksończycy objęli prowadzenie. Jednak pod koniec pierwszej odsłony Borussia zaryzykowała zdecydowanym atakiem i w 6. min doliczonego czasu gry po akcji Brandta Süle wyrównał na 1-1. Po zmianie stron przyjezdni zdecydowali się mocno nacierać na grającego w osłabieniu rywala. Dzięki temu w 54. min Baumgartner po podaniu Xaviego wysunął „Byki" na prowadzenie 2-1. Od tego momentu mecz się wyrównał. Miejscowi, nie mając nic do stracenia, szukali szansy na wyrównanie, a goście wyczekiwali momentu, w którym będą mogli zadać przeciwnikowi decydujący cios. Moment ten nastąpił w 90+1. min, wtedy po podaniu Forsberga Poulsen podwyższył prowadzenie teamu Marca Rosego na 3-1. Co prawda gospodarze dwie minuty później zdobyli drugiego gola, bo centrę Brandta na gola uderzeniem głową przekuł Füllkrug, ale komplet oczek pojechał do Leipzig, który wygrał cztery z pięciu ostatnich potyczek z BVB o punkty 1. Bundesligi.

Koniec „czarnej serii"

Głęboko odetchnęli piłkarze i kibice 1. FC Union Berlin. „Żelaźni" w 14. serii pokonali u siebie wyżej notowaną Borussię Mönchengladbach 3-1 i przerwali w ten sposób „czarną serię" dziesięciu ligowych spotkań bez wygranej. Stołeczny team od początku pojedynku wykazywał dużą ochotę do gry i nieustępliwość. Zaowocowało to w 23. min zdobyciem pierwszego gola, którego z rzutu karnego zdobył Volland. Rozochoceni prowadzeniem berlińczycy od tego momentu grali jeszcze odważniej, co w 50. min przyniosło im drugą bramkę. Tym razem autorstwa Hollerbacha, a w 70. min Kaufmann podwyższył na 3-0. Trafienie to wyraźnie rozluźniło berliński team, w którego szeregi wdarła się dekoncentracja. Fakt ten goście wykorzystali już 120 sekund później, kiedy po dośrodkowaniu Honorata Plea głową umieścił piłkę w siatce 1. FC Union. Na więcej jednak „Źrebaków" nie było stać, co oznacza, że przegrali w 1. Bundeslidze z „Żelaznymi" piąty mecz z rzędu i nie potrafią pokonać tego zespołu od siedmiu ligowych pojedynków. Z kolei TSG 1899 Hoffenheim przerwało serię czterech spotkań bez ligowej wygranej.

W minionej kolejce ekipa z Sinsheim przed własną publicznością pokonała VfL Bochum 3-1. Mecz był wyrównany, a w drugiej połowie nawet małą przewagę uzyskali przyjezdni. „Hoffe" jednak było konkretniejsze w sytuacjach podbramkowych i miało więcej szczęścia. Tak jak w 32. min, kiedy po zagraniu Weghorsta obrońca gości Masovic wepchnął piłkę do własnej siatki i TSG 1899 prowadziło 1-0. W 43. min było już 2-0, tym razem jednak zagrywał Prömel, a do bramki VfL futbolówkę skierował Kramarić. Po zmianie stron, nie mając nic do stracenia, przyjezdni grali ofensywniej, ale Hoffenheim dobrze się broniło, czasami szczęśliwie, a do tego groźnie kontrowało. Po jednym z takich wypadów w 76. min Bebou głową po centrze Bültera podwyższył na 3-0. Pomimo straty trzeciej bramki goście się nie poddali, do końca spotkania grali o jak najlepszy rezultat. Dzięki temu w 90. min Paciencia po zagraniu Gamboy strzelił dla Bochum honorowego gola. Mimo tego trafienia VfL poniosło pierwszą porażkę w 1. Bundeslidze od pięciu kolejek.

Heidenheim lepszy z beniaminków

Podobnie jak TSG 1899 Hoffenheim komplet oczek do swojego konta dopisał też inny zespół z Badenii i Wirtembergii – 1. FC Heidenheim, który w meczu beniaminków wygrał u siebie z SV Darmstadt 98 3-2. Pierwsza wyrównana połowa zakończyła się prowadzeniem miejscowych 1-0, bo w 42. min po dośrodkowaniu Bestego Schöppner głową umieścił futbolówkę w siatce „Liliowych". Jednak 7 minut po przerwie goście wyrównali na 1-1 za sprawą Skarkego (asysta Holland), a w 60. minucie było już 2-1 SV Darmstadt 98, bo po zagraniu Skarkego pomocnik 1. FC Heidenheim Maloney wepchnął piłkę do własnej bramki. Gospodarze się jednak nie poddali, ruszyli do natarcia i w 69. min, po centrze Bestego i uderzeniu głową Mainki, na tablicy świetlnej był remis 2-2. Natomiast 120 sek. później po kolejnym dośrodkowaniu Bestego ponownie Mainka głową pokonał golkipera SVD i pierwsza wygrana Heidenheim od trzech kolejek stała się faktem. Darmstadt z kolei do siedmiu przedłużył serię meczów bez ligowej wygranej.

Bezbramkowym remisem zakończyła się konfrontacja w Köln, gdzie gospodarze podejmowali 1. FSV Mainz 05. Mecz stał na niskim poziomie, co spowodowane było przede wszystkim postawą gospodarzy, którym brakowało woli wygranej i chęci zaryzykowania. Pod tym względem goście z Moguncji byli o wiele lepsi. Brakowało im jednak jakości, a w niektórych sytuacji szczęścia, aby wywieźć z Köln komplet oczek. Ba, finalnie przyjezdni mogli nawet przegrać. W 81. min po jednej z akcji kolończyków i zagraniu Thielmanna futbolówka zatrzymała się na słupku bramki Mainz 05. Köln zatem w pięciu ostatnich meczach o punkty 1. Bundesligi przegrało tylko raz (0-1 z Bayernem München), przy jednej wygranej. Moguncja natomiast uległa tylko w jednym z sześciu minionych pojedynków, wygrywając w tym czasie raz (2-0 z RB Leipzig!).

Freiburg ograł „Wilki"

Z kompletu oczek cieszy się też inny team z Badenii i Wirtembergii – SC Freiburg, który wygrał na trudnym terenie w Wolfsburgu 1-0. Stroną dyktującą warunki gry byli miejscowi. Oni też częściej byli w posiadaniu piłki i oddali na bramkę gości więcej strzałów. Freiburg jednak bardzo dobrze się bronił i czekał na dogodny moment do zadania zwycięskiego ciosu. Jak się okazało, moment ten nastąpił w 74. min, kiedy po akcji Sildillii Gregoritsch zdobył zwycięskiego gola dla teamu Christiana Streicha. Freiburg zatem wygrał drugi wyjazdowy mecz z rzędu 1-0, a z „Wilkami" czwarty z pięciu ostatnich o punkty niemieckiej ekstraklasy. Wolfsburg natomiast, licząc potyczkę w Pucharze Niemiec, przegrał trzeci mecz z rzędu. Tym samym VfL na razie na bok musi odłożyć marzenia o miejscu w pierwszej szóstce tabeli, co na mecie sezonu gwarantuje udział w europejskich pucharach. Także pozycja trenera „Volkswagenów" Niko Kovača wydaje się coraz bardziej niepewna.

W przeciwieństwie do Wolfsburga atut swojego stadionu wykorzystał Werder Bremen, który 2-0 pokonał FC Augsburg. Spotkanie było wyrównane, ale więcej argumentów w ataku posiadali miejscowi. Pierwszy raz udowodnili to w 39. min, kiedy po wrzutce Duckscha Stark strzałem głową wysunął ekipę znad Wesery na prowadzenie. Drugi raz natomiast w 65. min – wtedy dośrodkowywał Weiser, a futbolówkę do bramki FCA głową skierował Duckch i ustalił wynik pojedynku, choć w 86. min po strzale Engelsa piłka trafił w poprzeczkę bramki Bremen. Werder tą wygraną przerwał pasmo czterech spotkań bez zwycięstwa w 1. Bundeslidze i serię trzech porażek z FC Augsburg. Goście z kolei ponieśli pierwszą przegraną od sześciu kolejek, a już w następnej serii spotkań czeka na nich Borussia Dortmund i łatwo nie będzie.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki
- Hoffenheim – Bochum 3-1 (2-0)
- Berlin – M'gladbach 3-1 (1-0)
- Frankfurt – München 5-1 (3-1)
- Wolfsburg – Freiburg 0-1 (0-0)
- Bremen – Augsburg 2-0 (1-0)
- Heidenheim – Darmstadt 3-2 (1-0)
- Dortmund – Leipzig 2-3 (1-1)
- Stuttgart – Leverkusen 1-1 (1-0)
- Köln – Mainz 0-0

Tabela

1.	Leverkusen	14	36	39-12
2.	München	13	32	44-14
3.	Stuttgart	14	31	34-16
4.	Leipzig	14	29	34-15
5.	Dortmund	14	25	28-23
6.	Hoffenheim	14	23	28-24
7.	Frankfurt	14	21	24-16
8.	Freiburg	14	21	17-23
9.	Augsburg	14	17	23-27
10.	M'gladbach	14	16	28-31
11.	Wolfsburg	14	16	18-25
12.	Bremen	14	14	20-27
13.	Heidenheim	14	14	21-30
14.	Bochum	14	13	15-29
15.	Berlin	13	10	15-28
16.	Köln	14	10	10-24
17.	Mainz	14	9	12-26
18.	Darmstadt	14	9	17-37

Program następnej kolejki
- M'gladbach – Bremen
- Mainz – Heidenheim
- Bochum – Berlin
- Augsburg – Dortmund
- Darmstadt – Wolfsburg
- Leipzig – Hoffenheim
- Freiburg – Köln
- Leverkusen – Frankfurt
- Muenchen – Stuttgart

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Skispringen: Deutschland setzt sich auf heimischem Boden durch

Karls Double

Nach der letzten Saison fragte man sich, ob es nun Zeit für eine Revolution im deutschen Skispringen sei. Mit nur Platz 5 im Nationencup und einem Athleten (Andreas Wellinger auf Platz 7) unter den Top 10 war niemand zufrieden. Es wurde sogar über einen Wechsel des Bundestrainers diskutiert. Doch die Verantwortlichen des Deutschen Skiverbandes bewiesen außergewöhnliche Geduld und setzten schließlich doch auf Evolution.

Dabei handelte es sich jedoch nicht um kleine Änderungen, sondern um recht mutige Schritte. Zum einen gab es Rotationen im Trainerstab. Ronny Hornschuh kam in die B-Mannschaft und Andreas Mitter wurde in die A-Mannschaft aufgenommen. Die Rückkehr von Werner Schuster, der mit den Jugendlichen arbeitet, war ebenfalls symbolisch, aber nur für eine gewisse Zeit ergebniswirksam. Auch die Vorbereitung wurde verändert. Bilder von den Trainingslagern der deutschen Mannschaft suchte man vergeblich. Die Deutschen haben das Training komplett aus der Öffentlichkeit ausgeschlossen. Sie trainierten in Klingenthal hinter verschlossenen Türen und testeten viele Dinge. Die Entscheidung des Trainers vor der Sommersaison über die Mannschaft kam dennoch für alle überraschend.

Er zögerte nicht

Insgesamt waren sieben Athleten im IA-Team: Andreas Wellinger, Karl Geiger, Markus Eisenbichler, Constantin Schmid, Felix Hoffmann, Philipp Raimund und Justin Lisso. Pius Paschke, Stephan Leyhe und Martin Hamann wurden in die B-Mannschaft „abgeschoben". Auch die Verletzung von Justin Lisso, der für die gesamte Saison ausfällt, änderte nichts an Stefan Horngachers Entscheidung. Der Trainer der deutschen „Adler" hatte einen genauen Plan. Die erste Mannschaft hatte beim Sommer-Grand-Prix eher symbolische Auftritte, da Andreas Wellinger nur drei Turniere und Karl Geiger nur eines absolvierte. Das Gegenteil galt für die Reserve, von der man erwartete, dass sie sich „einspringt". Pius Paschke und Stephan Leyhe traten in jedem Turnier an, was auch den gewünschten Effekt hatte. Immerhin gewann Ersterer den Wettbewerb, was ihm nicht nur einen Vertrauensvorschuss, sondern auch einen zusätzlichen WM-Platz für die Mannschaft einbrachte (wichtig wegen der Quotenregelung). Stefan Horngacher zögerte nicht, weitere Änderungen vorzunehmen. Das Spitzenduo aus dem B-Team flog zu seinem ersten Winterwettkampf und Markus Eisenbichler fiel aus dem Team. Der erfahrene Springer soll sich in der Reserve wieder aufbauen, hat aber bei den ersten beiden Wettkämpfen schlecht abgeschnitten. Es ist also möglich, dass sein Exil etwas länger dauern wird. Vor allem, wenn man sich die Ergebnisse seiner Konkurrenten im Team ansieht. Schon die ersten Wettkämpfe waren eine Demonstration der Stärke der deutschen Skispringer. Beim ersten Wettkampf in Ruka belegten sie die Plätze 2, 3 und 4, wobei alle sechs unter den Top 12 landeten. Im zweiten Wettkampf stand Andreas Wellinger auf dem Podium. Der Held des Wochenendes war aber zweifelsohne Pius Paschke. Mit seinem 2. Platz am Samstag wurde der 33-Jährige zum ältesten „Debütanten" auf dem Podium überhaupt. Das folgende Wochenende war nicht schlechter. Andreas Wellinger holte zwei weitere Podiumsplätze und das gesamte Team ein Top10-Ergebnis: „Das war ein richtig guter Start. Die Jungs sind gut in Form, das macht Mut für die kommende Saison. Wir haben ein paar Dinge geändert, aber wir haben unsere Skisprung-

Foto: Christian Bier/Wikipedia

Karl Geiger – Bester in Klingenthal

Philosophie nicht aufgegeben. Wenn es ein Geheimnis gäbe, würden wir es natürlich nicht verraten", sagte Stefan Horngacher nach dem tollen Saisonstart.

Schneller als gedacht

Der Gastgeber des letzten Wochenendes war Klingenthal, ein Ort, den die deutsche Mannschaft gut kennt. Hier haben sie vor der Saison an ihrer Form gefeilt. Leider hatte die Mannschaft vor dem Wettkampf eine Schwächung erlitten. Philipp Raimund kämpfte mit einem Infekt und wurde vom Wettkampf ausgeschlossen. Er wurde nicht durch einen anderen Athleten ersetzt, da sich das B-Team auf den Continental Cup in Lillehammer vorbereitete. Das hielt die deutschen Springer aber nicht davon ab, eine tolle Leistung zu zeigen. Karl Geiger bewies seine Topform (11. und 9. in Ruka, zweimal 4. in Lillehammer). Er entzauberte die Vogtland-Arena, in der noch nie ein deutscher Skispringer gewonnen hatte, und das in einem erstaunlichen Stil. In beiden Wettbewerben lag er nach dem ersten Durchgang in Führung und verteidigte diese in beiden. Zum vierten Mal in seiner Karriere gewann er am Wochenende den Doppelsieg und hat nun bereits 15 Weltcupsiege auf dem Konto. „Ich habe nicht erwartet, dass die Form schon jetzt kommt. Wir haben den Gipfel für andere Gelegenheiten vorbereitet", sagte der überraschte Sieger nach dem Wettkampf. Zufrieden kann auch Andreas Wellinger sein, der zwar „nur" einen Podiumsplatz erreichte, aber gleichzeitig den Schanzenrekord in Klingenthal egalisierte und seine Topform unter Beweis stellte. Mit diesen Ergebnissen sprang er in der Gesamtwertung auf Platz 2 vor, aber alle Platzierungen der deutschen Springer können sich sehen lassen. Schließlich folgen Karl Geiger und Pius Piaschke und auch Stephan Leyhe ist unter den Top 10 zu finden. Alles in allem summieren sich diese hervorragenden Ergebnisse zu einem Mannschaftsergebnis von 1.350 Punkten. Damit liegen sie an der Spitze der Nationencup-Wertung. Negatives gibt es nach dem Wettkampf in Sachsen kaum zu vermelden. Lediglich die etwas schwächere Leistung von Martin Hamann ist vielleicht ein wenig besorgniserregend, aber es gibt niemanden in der Reserve, der ihn ersetzen könnte. Festzuhalten ist auch, dass es in dieser Saison nur zwei wichtige (aus Sicht der deutschen Fans) Höhepunkte gibt. Das sind natürlich die Vierschanzentournee (schon in drei Wochen) und die Skiflug-WM (einen Monat später). Wie es aussieht, können wir ihnen mit großer Hoffnung entgegensehen.

Die Verantwortlichen des Deutschen Skiverbandes haben außergewöhnliche Geduld bewiesen, auf Evolution gesetzt und das zeigt nun Wirkung.

Skoki narciarskie: Niemcy górą na swoim terenie – Dublet Karla

Po ubiegłym sezonie zastanawiano się, czy w niemieckich skokach nie pora na rewolucję. Zaledwie 5. miejsce w Pucharze Narodów i jeden zawodnik (Andreas Wellinger na 7. miejscu) w TOP10, to wyniki, które nie zadowalały nikogo. Dość głośno mówiono nawet o zmianie selekcjonera kadry narodowej. Jednak władze Deutscher Skiverband wykazały się wyjątkową cierpliwością i postawiono jednak na ewolucję.

Nie były to jednak małe zmiany, a raczej dość odważne ruchy. Pierwsze dotyczyły rotacji w sztabie szkoleniowym. Ronny Hornschuh dołączył do kadry B, a Andreas Mitter został włączony do kadry A. Symboliczny, ale dający efekty dopiero za jakiś czas był także powrót Wernera Schustera, który pracuje z młodzieżą. Zmieniono też sposób przygotowań. Próżno było szukać zdjęć z obozów niemieckiej kadry. Niemcy całkowicie zamknęli treningi. Ćwiczyli w Klingenthal za zamkniętymi drzwiami, testując wiele rzeczy. Jednak wszystkich zaskoczyła decyzja trenera przed sezonem letnim, która dotyczyła kadry.

Nie wahał się

W ekipie IA znalazło się łącznie siedmiu zawodników: Andreas Wellinger, Karl Geiger, Markus Eisenbichler, Constantin Schmid, Felix Hoffmann, Philipp Raimund oraz Justin Lisso. Do kadry B zostali „zesłani": Pius Paschke, Stephan Leyhe i Martin Hamann. Nawet kontuzja Justina Lisso, który wypadł na cały sezon, nie zmieniła decyzji Stefana Horngachera. Szkoleniowiec niemieckich „Orłów" miał dokładny plan. Pierwsza ekipa występowała w Letnim Grand Prix raczej symbolicznie, bo Andreas Wellinger zaliczył tylko trzy turnieje, a Karl Geiger zaledwie jeden. Wręcz przeciwnie do zaplecza, które miało się „przeskakać". Pius Paschke i Stephan Leyhe wystąpili w każdym turnieju, co dało pożądany efekt. Ten pierwszy wygrał bowiem zmagania, co nie tylko dało mu zastrzyk pewności siebie, ale także dodatkowe miejsce w Pucharze Świata dla kadry (to ważne z powodu ograniczeń kwoty startowej). Stefan Horngacher nie wahał się, by dokonać kolejnych zmian. Znakomity duet z kadry B poleciał na pierwsze zimowe zawody, a z kadry wypadł Markus Eisenbichler. Doświadczony skoczek ma się odbudować na zapleczu, ale w pierwszych dwóch konkursach wypadł blado. Możliwe więc, że jego zesłanie będzie ciut dłuższe. Zwłaszcza patrząc na wyniki jego rywali w kadrze. Już pierwsze zmagania były pokazem siły niemieckich skoczków. W pierwszych zawodach w Ruce zajęli miejsca 2., 3. i 4., a cała szóstka zmieściła się w TOP12. W drugich na podium stanął Andreas Wellinger. Jednak bohaterem tego weekendu był niewątpliwie Pius Paschke. 33-latek, zajmując w sobotę 2. miejsce, został najstarszym w historii „debiutantem" na podium. Kolejny weekend wcale nie był gorszy. Andreas Wellinger zgarnął kolejne dwa podia, a cała ekipa uzbierała 7. miejsce w TOP10: – To był naprawdę świetny początek. Chłopcy są w świetnej formie, co jest dużą zachętą przed nadchodzącym sezonem. Zmieniliśmy kilka rzeczy, ale nie porzuciliśmy naszej filozofii skoków narciarskich. Gdyby istniał jakiś sekret, oczywiście byśmy go nie zdradzili – mówił po świetnym starcie sezonu Stefan Horngacher.

Szybciej niż myśleli

Gospodarzem ostatniego weekendu było Klingenthal, doskonale znane przez niemiecką ekipę. To właśnie tam szlifowała formę przed sezonem. Niestety przed zawodami drużyna doznała osłabienia. Philipp Raimund zmagał się z infekcją i został wykluczony z rywalizacji. Na jego miejsce nie powołano innego zawodnika, bo kadra B szykowała się wówczas do zmagań w Pucharze Kontynentalnym w Lillehammer. Jednak nie przeszkodziło to niemieckim skoczkom w znakomitym występie. Swoją zwyżkę formy (11. i 9. miejsce w Ruce, dwukrotnie 4. w Lillehammer) potwierdził Karl Geiger. Odczarował Vogtland Arena, na której jeszcze nigdy nie wygrał niemiecki skoczek, i zrobił to w niesamowitym stylu. W obu konkursach prowadził po pierwszej serii i w obu obronił swoją przewagę. Po raz 4. w karierze zdobył weekendowy dublet wygranych, a w sumie ma na koncie już 15 wygranych w Pucharze Świata. – Nie spodziewałem się, że forma przyjdzie już teraz. Szczyt szykowaliśmy na inne okazje – mówił po zawodach zaskoczony triumfator. Powody do zadowolenia może mieć także Andreas Wellinger, który zaliczył „tylko" jedno miejsce na podium, ale przy okazji wyrównał rekord skoczni w Klinghenthal i potwierdził niezwykle wysoką formę. Dzięki tym wynikom wskoczył na 2. lokatę w klasyfikacji generalnej, ale wrażenie robią wszystkie miejsca skoczków z Niemiec. Przecież kolejne lokaty zajmują odpowiednio Karl Geiger i Pius Piaschke, a w TOP10 jest jeszcze Stephan Leyhe. Te wszystkie znakomite wyniki sumują się na zespołowy dorobek 1350 punktów. Dorobek, który daje pozycję lidera w klasyfikacji Pucharu Narodów. Po zawodach w Saksonii trudno doszukiwać się negatywów. Lekko martwić może chyba tylko nieco słabszy występ Martina Hammana, ale na razie „na zapleczu" brakuje skoczka, który mógłby go zastąpić. Trzeba także pamiętać, ze ten sezon ma tylko dwa ważne (z punktu widzenia niemieckich kibiców) punkty kulminacyjne. Są nimi oczywiście Turniej Czterech Skoczni (już za trzy tygodnie) i Mistrzostwa Świata w Lotach (miesiąc później). W tej formie możemy na nie czekać z wielką nadzieją.

Florian Wallenbroom

Klingenthal HS140 – 1. Wettbewerb, 9. Dezember, Samstag
Klinghenthal HS140 – 1. konkurs, 9 grudnia, sobota

Platz / Msc.	Athlet / Zawodnik	Land	Kraj	1. Sprung / 1. skok	2. Sprung / 2. skok	Punkte / Punkty
1.	Karl Geiger	Deutschland	Niemcy	144	146	274,7
2.	Stefan Kraft	Österreich	Austria	140	144,5	273,5
3.	Ryoyu Kobayashi	Japan	Japonia	140,5	143,5	270,7
4.	Andreas Wellinger	Deutschland	Niemcy	139	144,5	263,9
5.	Pius Piaschke	Deutschland	Niemcy	145,5	143	263,8
6.	Anze Lanisek	Slowenien	Słowenia	135	146	257,7
7.	Gregor Deschwanden	Schweiz	Szwajcaria	138,5	140	253,6
8.	Michael Hayboeck	Österreich	Austria	129,5	145	238,2
9.	Johann Andre Forfang	Norwegen	Norwegia	136	124,5	234,4
10.	Jan Hörl	Österreich	Austria	133	138,5	232,7

Klingenthal HS140 – 2. Wettbewerb, 10. Dezember, Sonntag
Klinghenthal HS140 – 2. konkurs, 10 grudnia, niedziela

Platz / Msc.	Athlet / Zawodnik	Land	Kraj	1. Sprung / 1. skok	2. Sprung / 2. skok	Punkte / Punkty
1.	Karl Geiger	Deutschland	Niemcy	141	141,5	297,9
2.	Gregor Deschawnden	Schweiz	Szwajcaria	138	146,5	293,6
3.	Andreas Wellinger	Deutschland	Niemcy	137,5	146,5	293,1
4.	Anze Lanisek	Slowenien	Słowenia	141,5	134,5	285,4
4.	Lovro Kos	Slowenien	Słowenia	142,5	133	285,4
6.	Manuel Fettner	Österreich	Austria	133,5	141,5	282,3
7.	Ryoyu Kobayashi	Japan	Japonia	139	134,5	281,4
8.	Pius Paschke	Deutschland	Niemcy	133,5	139,5	278,9
9.	Stefan Kraft	Österreich	Austria	134,5	131	275,4
10.	Stephan Leyhe	Deutschland	Niemcy	138	136,5	272,4

Nationencup
Puchar Narodów

Platz / Msc.	Land	Kraj	Punkte / Punkty
1.	Deutschland	Niemcy	1350
2.	Österreich	Austria	1250
3.	Slowenien	Słowenia	565
4.	Norwegen	Norwegia	381
5.	Japan	Japonia	277
6 .	Schweiz	Szwajcaria	224
7.	Polen	Polska	113
8.	Finnland	Finlandia	76
9.	Bulgarien	Bułgaria	46
10.	Italien	Włochy	15

Gesamtwertung
Klasyfikacja generalna

Platz / Msc.	Athlet / Zawodnik	Land	Kraj	Punkte / Punkty
1.	Stefan Kraft	Österreich	Austria	509
2.	Andreas Wellinger	Deutschland	Niemcy	380
3.	Karl Geiger	Deutschland	Niemcy	353
4.	Pius Paschke	Deutschland	Niemcy	283
5.	Jan Hörl	Österreich	Austria	236
6.	Ryoyu Kobayashi	Japan	Japonia	223
7.	Stephan Leyhe	Deutschland	Niemcy	202
8.	Daniel Tschofenig	Österreich	Austria	188
9.	Anze Lanizek	Slowenien	Słowenia	178
10.	Gregor Deschwanden	Schweiz	Szwajcaria	174

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Konkurs z Bundesligą XXV edycja

Znasz się na niemieckim futbolu, lubisz rywalizację i pragniesz się sprawdzić na tle najlepszych? Wystartuj w Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsora konkursu – firmę APN.

Trwa niezwykle emocjonująca futbolowa jesień w Bundeslidze i 2. Bundeslidze. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl" rozpoczęliśmy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą – jubileuszową XXV edycję, która potrwa do zakończenia pierwszej części sezonu nad Renem, czyli do 13 stycznia 2024 r.

Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody, o których poinformujemy uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl".

Punktacja

Pytania konkursowe zawsze będą miały różne stopnie trudności. Za prawidłową odpowiedź na pierwsze, które naszym zdaniem będzie najtrudniejsze, bo najczęściej będzie polegało na wytypowaniu wyniku najciekawszego meczu najbliższej kolejki ligowej nad Renem, grający otrzyma 8 punktów. Natomiast następne trzy punktowane będą kolejno: 4, 2 i 1 punkt. A zatem maksymalna tygodniowa zdobycz wynosi 15 pkt.

Uwaga: Po raz kolejny w co drugim kuponie w miejsce pierwszego pytania zamieścimy pytanie bonusowe od sponsora oznakowane: (APN). Trafna odpowiedź na nie zawsze nagradzana będzie 30 punktami! Oznacza to, że maksymalna tygodniowa zdobycz z pytaniem bonusowym wynosi 37 pkt (30 pkt za odpowiedź na pierwsze pytanie, 4 pkt za drugie, 2 pkt za trzecie i 1 pkt za trafną odpowiedź na czwarte pytanie). ❑

INFORMACJE DLA GRAJĄCYCH: WWW.WOCHENBLATT.PL

Czołówka klasyfikacji szesnastej rundy

1. Jan Kieloch	Katowice	6	10. Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	2
2. Zbigniew Rudzki	Wrocław	6	11. Arkadiusz Bednarz	Wrocław	2
3. Janusz Kut	Bytom	4	12. Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	2
4. Tomasz Smolik	Częstochowa	4	13. Bożena Wandzik	Katowice	2
5. Tomasz Pietrzak	Mikołów	4	14. Łukasz Pawlik	Siemianowice Śl.	2
6. Jerzy Szygula	Rybnik	3	15. Robert Podolak	Bieruń	2
7. Rafał Kempa	Opole	3	16. Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	2
8. Łukasz Malczewski	Zabrze	2	17. Jerzy Maurer	Nakło	2
9. Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	2	18. Tomasz Sordoń	Jastrzębie-Zdrój	2

Trafienie wygranej 5-1 Eintrachtu Frankfurt z Bayernem München okazało się niewykonalne dla żadnego z uczestników Konkursu z Bundesligą i trudno się dziwić. Jak pokazała praktyka, problemów przysporzył też wynik meczu w Dortmundzie, gdzie Borussia uległa RB Leipzig 2-3. Finalnie okazało się, że największą zdobyczą było 6 punktów. Efekt jest taki, że nie odnotowano poważniejszych przetasowań w klasyfikacji łącznej.

Osiemnasta seria pytań konkursowych (18/1653, termin nadsyłania: 22.12.2023 r.)

1. Czy Gerd Müller to ojciec Thomasa Müllera?
2. Czy Franz Beckenbauer został mistrzem Europy jako trener reprezentacji Niemiec?
3. Ile drużyn z Hamburga występuje w 2. Bundeslidze?
4. Czy Sebastian Hönnes to syn Uliego Hönnesa?

Czołówka klasyfikacji po szesnastu rundach

1. Janusz Kut	Bytom	340	13. Janusz Lewicki	Wałbrzych	213
2. Rafał Kempa	Opole	317	14. Zbigniew Rudzki	Wrocław	210
3. Grzegorz Załoga	Opole	281	15. Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	202
4. Jerzy Maurer	Nakło	280	16. Tomasz Rudnicki	Wrocław	194
5. Arkadiusz Bednarz	Wrocław	278	17. Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	175
6. Antoni Szymanek	Gliwice	276	18. Waldemar Jaskot	Tychy	161
7. Jan Kieloch	Katowice	259	19. Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	155
8. Jerzy Szygula	Rybnik	257	20. Tomasz Pietrzak	Mikołów	153
9. Tomasz Smolik	Częstochowa	252	21. Andrzej Kula	Pyskowice	149
10. Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	245	22. Roland Czernia	Mysłowice	148
11. Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	239	23. Bożena Wandzik	Katowice	146
12. Łukasz Malczewski	Zabrze	228	24. Bohdan Skórzewski	Oleśnica	145

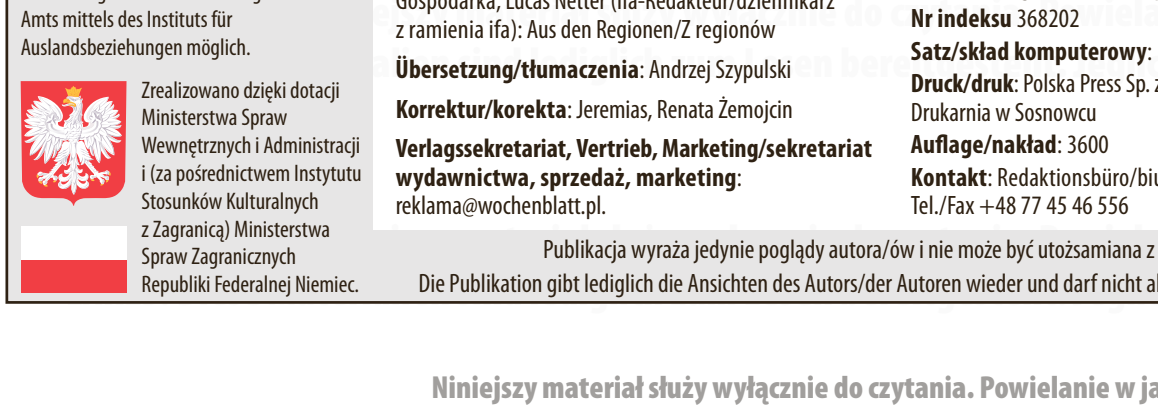

Konkurs z Bundesligą

APN Personal Service GmbH

Kupon konkursowy 18/1652, termin nadsyłania rozwiązań – 22.12.2023 r.

1. ..... 3. .....

2. ..... 4. .....

Imię, nazwisko: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Und zum Schluss: Unser Kreuzworträtsel

Wir befinden uns mitten im Advent! Was wissen Sie über diese besinnliche Vorweihnachtszeit? Testen Sie sich mit unserem kleinen Kreuzworträtsel! Übrigens: Das gesuchte Lösungswort bezeichnet eine Leckerei, die besonders in der Advents- und Weihnachtszeit gern genascht wird. *In*

1. In der Adventszeit bereiten sich die Christen auf die … Jesu am Heiligen Abend vor.
2. Was bedeutet das aus dem Lateinischen kommende Wort „Advent" eigentlich?
3. Nach katholischer wie evangelischer Tradition beginnt mit dem 1. Advent das neue …
4. Welcher Zweig hat im Advent eine ganz besondere Bedeutung?
5. Eine bekannte Tradition in der Vorweihnachtszeit ist der Adventskranz. Als sein Erfinder gilt der Deutsche Johann Hinrich Wichern. Was war Wichern von Beruf?
6. In welchem Land feiert man am 13. Dezember das Lucia-Fest?
7. Er hat 24 Türchen, und hinter jedem befinden sich Schokolade oder kleine Geschenke. So soll vor allem den Kindern das Warten auf Weihnachten „verkürzt" und ihre Vorfreude gesteigert werden. Gemeint ist natürlich der …
8. Welche liturgische Farbe ist die Farbe des Advents?
9. Ein beliebter Kinderreim für die Adventszeit lautet „Advent, Advent, ein ... brennt".
10. Die vier Sonntage im Advent nennt man in der katholischen Kirche (auf Latein) auch „Ad te levavi", „Populus Sion", „Gaudete" und „…".

Die Lösung ist:

1	P	3	4	5	6	7	8	9	10	11

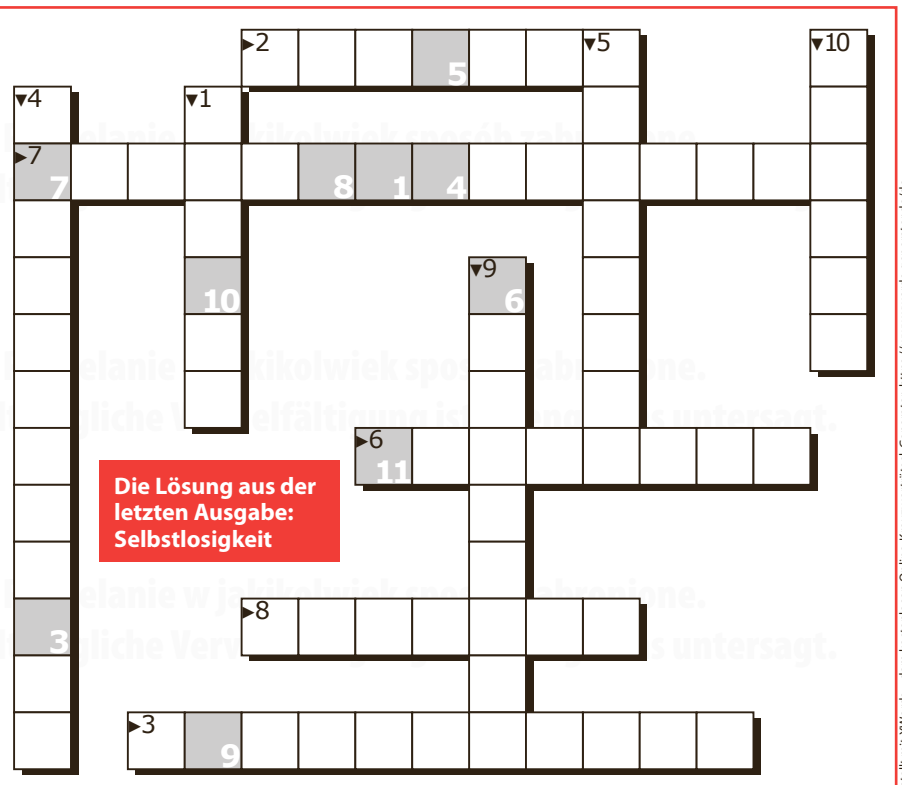

Erstellt mit XWords – dem kostenlosen Online-Kreuzworträtsel-Generator, https://www.xwords-generator.de/de

WOCHENBLATT.pl

Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www: Manuela Leibig, Lucas Netter

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.